

Numeraty:

Biblioteka Kraków

z pr.

Numer pojed.

Lwowie i na prow.

25 gr.

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekro gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miesiąc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adre.: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adre.: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla integr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.860. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

HISZPANIE MAJĄ PECHA

Ballada polska na temat hiszpański, a mianowicie „już w gruzach leżą Maurów posady“, stała się od pewnego czasu „bojowym“ hymnem tego odłamu młodzieży, który skupia się pod sztandarem Obozu Wielkiej Polski. Czyli Hiszpanie mają pecha. Mają pecha do swoich dyktatorów i mają pecha do polskiej prasy sejmokratycznej, która od roku bardzo gorliwie zajmuje się wydarzeniami hiszpańskimi.

Teza polskiej prasy sejmokratycznej po upadku pierwszej dyktatury hiszpańskiej marsz. Primo de Riverę była następująca: „dyktatura“ upadła i kraj Alfonsa XIII wraca do ustroju liberalnie - demokratycznego, czyli wszystko jest w porządku i należy naśladować Hiszpanów.

Nasza teza była inna. Stwierdziliśmy, że powrót do sytuacji z przed przewrotu jest niemożliwy i że bankructwo pozytywnych rozwiązań, do jakich dążyła dyktatura, stwarza pogłębienie kryzysu rewolucyjnego. — Stwierdziliśmy także, że dyktaturę Primo de Riverę zastąpiła dyktatura gen. Berenguera. Proszę czytać dziś „Robotnika“, a okaże się kto miał rację.

Dzisiaj wchodzimy (pardon: nie my, a Hiszpanie) w nowy etap kryzysu rewolucyjnego. Gen. Berenguer zastąpił admirał Aznar. Przyszedł do władzy ostatni garnitur „paladynów“ monarchii, zasilony przez rezerwy liberalne (Romanones) i demokratyczne (Garcia Prieto). Są to ostatnie rezerwy monarchizmu, bo Sanchez Guerra i Santiago Alba wywalają już barjery, oddzielające ostatni schron dynastii od napierających nań mas republikańskich. Gabinet admirała na czele paladynów uznał niemożność powrotu do stanu prawnego z przed roku 1923 i zapowiedział zwołanie konstytuanty. A zatem uznał że właśnie tezy, których w ostatnim etapie swej władzy bronił Primo de Rivera, obalony za to przez dwór królewski, jako zły obrońca monarchii.

Po roku eksperymentów dworu królewskiego i manewrów gen. Berenguera wróciła sytuacja z r. 1929. Tylko, że tymczasem wzrosły prądy rewolucyjne, które pragną gruntownego politycznego i społecznego przewrotu.

I dlatego publicysta „Kurjera Lwowskiego“ nie umie dziś odpowiedzieć na pytanie „czem jest nowy gabinet hiszpański... czy powrotem do dyktatury, czy przejściem do stosunków konstytucyjno - parlamentarnych“. I skarży się, że „gruzy dyktatury są bardzo trudne do usunięcia; jest to rzecz, która i gdzieindziej (scilicet: w polskiej sejmokracji) wywołuje pełne troski i niepokoju refleksje“.

Ostatni kryzys gabinetowy w Hiszpanii (nie mówmy o upadku gen. Berenguera, który zachował tękę ministra spraw wojskowych, a co to czasem znaczy, o tem my chyba w Polsce trochę wiemy) przyniósł zupełne bankructwo grup liberalnie - demokratycznych, pragnących przeprowadzić „likwidację dyktatury“ w szerokiej koalicji, obejmującej umiarkowane żywioły monarchistyczne i także republikańskie. Pp. Romanones, Garcia Prieto, Sanchez Guerra, Alvarez i tutti

quanti mieli przez kilka dni szansę objęcia rządów w kraju i rozwiązania sytuacji po swojej myśli. Szansę tę zmarnowali w sposób bezprzykładny. I dlatego część ich nie znalazła innego wyjścia, jak prosto z platformy „zgody narodowej“ rzucić się w ramiona trzeciej dyktatury, przyjmując od Alfonsa XIII-go teki w gabinecie uformowanym przez admirała Aznara i gen. Berenguera. Za ich plecami wyrasta cień gen. Martinez de Anido, pośpiesznie odwołanego z wywczasów zagranicznych, b. ministra Primo de Riverę i sukcesora jego polityki.

Świadczy to o zupełnej słabości i bezwyściowości elity liberalnej społeczeństwa hiszpańskiego, zdającej sobie sprawę z tego, że nie do niej należy kształtowanie dziejów tego kraju. Analogia z Rosją w momencie wybuchu rewolucji w marcu 1917 roku narzuca się po prostu pod pióro. Są — na tle wzburzonej ludności miast, ciemnych, biernych mas włościańskich — tylko następujące aktywne czynniki społeczne w Hiszpanii: dwór, armia,

finansisci po jednej stronie, po drugiej szeregi rewolucji robotniczej, organizowane przez rewolucyjnych syndykalistów z „Confederation general del trabajo“ i przez komunistów z „Sindicati unici“. Pośrodku słaba warstwa mieszczaństwa, kierowanego przez doktrynerów liberalizmu i konstytucjonalizmu, którzy balansują między dyktatorską formułą rządzenia, jedynie mogącą utrzymać tron Alfonsa XIII, a rewolucją republikańską, która doprowadziłaby do władzy przewrotne grupy lewicy robotniczej. W tej sytuacji decyzja leży w rękach armii. Wynika z tego, że rządy typu wojskowo - dyktatorskiego są jedynymi możliwymi rządami w Hiszpanii, bez względu, czy będzie ona monarchistyczna, czy republikańska (sąsiednia republika portugalska znajduje się także pod rządami wojskowej dyktatury).

W tej niepewności, w jakiej męczy się kraj Don Kichota, jedno jest tylko pewne, a mianowicie zupełna fałszywość analogii „Głosu Narodu“, który zaryzykował zapytanie „czy Polska w

r. 1931 nie jest w stanie, w którym Hiszpania była w r. 1929“.

Na to pytanie, możnaby odpowiedzieć innem pytaniem np. „czy „Głos Narodu“ nie jest przypadkiem w tym stanie, w jakim znajduje się pacjent, kiedy go odwożą do pewnego typu sanatorium na resztę skolatanego żywota“. Wolimy jednak odpowiedź pozytywną. Otóż przypominamy „Głosowi Narodu“, że Polska ma swoje, dopiero co wybrane... korcezy, posiadające stałą większość, złożoną ze zwolenników zmiany ustroju, opartych o wielki obóz w społeczeństwie, który swoją walkę już wygrał. A zatem wyjście, którego Hiszpania po bankructwie ancien regimenu z przed r. 1923 nie może znaleźć, Polska już znalazła i należy w tej chwili do tych krajów w Europie jakie mają system rządzenia najtrwalszy i najcieplej ufundowany. I doprawdy „usuwanie gruzów“ sejmokracji jest daleko łatwiejsze (w Polsce), aniżeli „usuwanie gruzów dyktatury“ na gruncie hiszpańskim.

K. Z.

Komisja spraw zagran. wyraża zaufanie dla kierunku polityki ministra Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 lutego. (B). W Komisji Spraw Zagranicznych sejmu toczyła się dziś debata nad expose ministra Zaleskiego. Ponieważ p. minister wygłosił swoje expose jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów, dyskusja dzisiejsza z konieczności obciążała szersze ramy i poświęcona była również wynikom ostatniej sesji Rady Ligi, które bezpośrednio dotyczyły Polski.

Należy stwierdzić, że z wszystkich przemówień wywierało zaufanie dla kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nawet w przemówieniu pos. Stanisława Strońskiego wiele momentów stycznych było z poglądami większości sejmowej.

Wszelkie więc przypuszczenia, że p. min. Zaleski spotka się w Komisji Spraw Zagranicznych z ostrymi atakami opozycji na jego działalność, szczególnie zaś na ostatnie wyniki sesji Rady Ligi, spaliły na panewce.

Przemówienie posła Mackiewicza (B. B. W. R.)

Pos. Mackiewicz (BBWR), mówiąc o stosunkach polsko - niemieckich, podkreślił, że Polacy są zadowoleni z granicy terytorialnej z Niemcami i nie chcą jej zmienić ani na jeden centymetr; Niemcy zaś grożą, że chcą naszą ziemię zabrać. My dążymy do normalnych pokojowych stosunków z Niemcami, podczas gdy oni chcą na naszej granicy wytworzyć stan prowizorium.

O przyszłość naszych ziem możemy być spokojni. Na strażnicy ich stoi wzrastająca z roku na rok ich polskość oraz bitna armia nasza. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca po-

Rolę obrońcy pana Vandervelde i t. zw. czarnej broszury, zawierającej interpelację w sprawie Brześcia, kolportowanej w Genewie, podjął się p. Niedziałkowski. Mowa jego i argumentacja wypadła bardzo naiwnie, to też nie można jego argumentów traktować poważnie. Mówił on, nie jak na przewodcę partyjnego przystało, lecz jak skarcony za przewinę żak.

Dzisiejsza dyskusja nie wyczerpała całokształtu zagadnień związanych z naszą polityką zagraniczną, będzie się toczyła jeszcze na posiedzeniu jutrzejszym, na którym wygłosi przemówienie minister Zaleski. Mowa jego budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż niewątpliwie przyczyni się w dużym stopniu do całkowitego oświecenia sytuacji międzynarodowej.

Poniżej podajemy przemówienia przedstawicieli poszczególnych obozów politycznych:

francusko - niemieckie, mówca pragnąłby, aby ustały dotychczasowe ataki na nas.

Jako katolik mówca porusza akcję komisji pro Russia, ufundowanej przez stolicę Apostolską, która chce stworzyć jakoby nowy obrządek unijny na naszych kresach. Obrządek ten rusyfikuje jednak nasze kresy.

Mówca podkreśla pokojowość polityki Polski, która w stosunku do ZSSR, wyraża się w chęci dojścia do całkowitego poprawnego stosunku sąsiedzkiego, a w stosunku do Niemiec dążeniem do tego, aby między Warszawą a Berlinem panował taki właśnie stan, jaki między Paryżem a Berlinem.

W stosunku do Litwy kowieńskie jesteśmy za tem, aby zapanowały normalne stosunki polityczne, łączące dwa państwa należące do Ligi Narodów. Że jesteście dalecy od tego ideału, to nie nasza wina i nie naszego Ministerstwa S. Z.

Pos. St. Stroński godzi się w wielu punktach na program min. Zaleskiego.

Pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.), zaznacza, że Klub Narodowy nie jest przeciwny porozumieniu francusko - niemieckiemu, gdyż tak jak poseł Mackiewicz pragnie tylko, aby to porozumienie nie ośmielało Niemiec do bardziej żywych wystąpień przeciwko Polsce.

(Dalszy ciąg na str. 2).

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Mówiąc o stosunkach Polski ze Stolicą Apostolską, mówca dopatruje się pewnych luk w ścisłej współpracy naszego Rządu ze Stolicą Apostolską. Dalej mówca porusza zagadnienie katolicyzmu i innych wyznań na wschodzie Polski, specjalnie sprawę t. zw. obrządku wschodnio-słowiańskiego, przyczem zaznacza, że

trwały postęp katolicyzmu na wschodzie odbywa się tylko przez obrządek rzymsko-katolicki.

a wszelkie postacie przejściowe nie dały dobrych wyników. Mówca ubolewa, że sprawa wykonania konkordatu nie została rozwiązana w zupełności.

Przechodząc do stosunków polsko-gdańskich, mówca wskazuje, że

polityka wobec Gdańska jest zupełnie prawidłowa, bardzo cierpliwa i rzeczowa.

Jeżeli ze strony Gdańska po wielu latach uspokojenia spotykam się znowu z ożywieniem jego dawnego nieprzyjawnego stanowiska, to jest to wynikiem tylko rachuby Gdańska na to, że dziś może on sobie pozwolić na takie stanowisko.

Litwa zachowuje się wobec Polski ostatnio bardziej zaczepnie, niż dawniej mimo że polityka Polski jest wybitnie cierpliwa i słuszną.

Przechodząc do stosunku z Sowietami, mówca podkreśla, że stosunki między Polską a Związkiem Sowieckim powinny się opierać na czymś mocniejszym, niż pakt Kelloga. Zdaniem mówcy należy zrobić wszystko, aby odgrodzić się od ustroju wewnętrznego sowieckiego, a dalej należy uczynić wszystko, aby na świecie nie było tego przekonania, że wybuch zatargu wojennego między Polską a Sowietami jest każdej chwili możliwy.

Z kolei mówca zwraca uwagę na

tendencje rewizjonistyczne

w stosunku do naszych granic, przyczem zaznacza, że niepokojącą jest rzeczą, iż w ostatnich czasach także z polskiej strony odzywają się głosy o zmianie granicy polskiej, jak głos naszego niewątpliwego przyjaciela Painlevé'a, albo Vanderweldé'a. Mówca z ubolewaniem stwierdza, że ten ostatni polityk socjalistyczny podlega bardziej wpływowi swoich przyjaciół z drugiej międzynarodówki, niż polskim.

W dalszym ciągu swego przemówienia poświęca mówca wiele uwagi ostatnim obradom Rady Ligi Nar. w Genewie. Rząd polski wysunął w Genewie słuszną tezę, że główną przyczyną niepokojów na pograniczu polsko-niemieckim są wicherzenia niemieckie w kierunku zmiany granicy. W rzeczywistości w tym sporze cała słusność jest po naszej stronie. Nota polska w sprawie skargi Volksbundu stwierdza wyraźnie winę Niemiec. Dr. Curtius mówiąc o tej nocie, oświadczył, że korzysta z tej sposobności, aby raz jeszcze podkreślić, że stanowisko rządu niemieckiego i Niemców w tej sprawie nigdy nie było wątpliwe („niczego nie zapieramy się w tych sprawach dążenia rządu niemieckiego i Rzeszy“).

Minister Zaleski słusznie to przygwoździł,

mimo to minister Curtius później raz jeszcze to samo powtórzył. W uchwale Rady Ligi niema ani słowa wzmianki o tym głównym motywie Niemiec, i to uważa poseł Stroński za główne nasze niepowodzenie w styczniu w Genewie, bowiem to przeniosło sprawę na niesprawiedliwy grunt, na szukanie winy tylko po stronie Polski, z całkowitem pominięciem zasadniczej winy Niemiec.

W dalszym ciągu mówca w dłuższym wywodzie analizuje sprawozdanie Rady Ligi Narodów, podkreślając, że wypadło ono niepomysłnie dla nas. Mówca nazywa sprawozdanie niezwykłym, przyczem krytykuje taktykę ministra Zaleskiego.

Z kolei mówca porusza skargę wniesioną do Ligi Narodów w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej, która wejdzie pod obrady komitetu trzech w Londynie.

Zdaniem mówcy polityka polska powinna zmierzać do tego, abyśmy pod

„Atak na granice Polski nie jest wyrazem wrogiego stosunku do Polski“.

P. NIEDZIAŁKOWSKI KRUSZY KOPIE W OBRONIE VANDERVELDE'A.

Poseł Niedziałkowski, opierając się na tekście autentycznym artykułu Vanderweldé'a, zaznacza, że nie jest to artykuł w sprawie Polski i nie żądał on w nim rewizji granic, lecz wywołany był polemiką wewnętrzną grup politycznych w Belgii. Autor wyraził swój pogląd osobisty, że niestudniem było powiększanie terytorium Polski o jedną trzecią, mniejszości narodowych, mając na myśli nasze granice wschodnie. Mówca twierdzi, że nie jest to pogląd odosobniony i nie można tego uważać za wyraz zasadniczo wrogiego stosunku do Polski oraz nie można tego uzależniać od rzekomych wpływów PPS.

Poruszając kwestię pacyfikacji Małopolski wschodniej, poseł Niedział-

względem spraw mniejszościowych byli zrównani z innymi państwami i przyjęli obowiązki wszystkich państw w stosunku do mniejszości, zawarte nie w osobnych układach, lecz w pakiecie Ligi Narodów.

kowski zauważa, że problem ukraiński jest zagadnieniem międzynarodowym i wyrwanie tego problemu z terytorium międzynarodowego jest niemożliwym.

Przechodząc do zagadnienia t. zw. obcych interwencji, mówca twierdzi, że jest rzeczą niewykonalną zachowanie w tajemnicy pewnych zjawisk życia wewnętrznego, lecz tego, że wychodzą one nazewnątrz, nie można uważać za obcą interwencję. Mówca podkreśla, że trudności, jakie się przed nami piętrzą, mają swoje główne źródło w polityce wewnętrznej i że rzekomo rośnie wśród państw zagranicznych fala niechęci do stosunków wewnętrznych w Polsce.

Stanowisko klubu ukraińskiego.

Pos. Oleśnicki (Kl. Ukr.) przykłada się wywodom ministra Zaleskiego w sprawie utrzymania pokoju i rozbrojenia, dalej skarży się na traktowanie mniejszości ukraińskiej w Polsce i zaznacza, że jakoby żaden jeszcze mąż

stanu w Polsce na serio nie przystąpił do rozwiązania sprawy ukraińskiej w Polsce, wreszcie twierdzi, że ani polskie ani ludność ukraińska nie ma i nie będzie mieć nic wspólnego z akcją sabotażową.

Czy Niemcy uzyskały co w Genewie?

MOWA POS. RUBLA (BBWR).

Pos. Rubel (BBWR.) przeciwstawia się argumentacji, jaką niejednokrotnie się słyszy, jakoby przyczyną trudności, które obecnie spotykamy w Genewie na tle mniejszości narodowych, była wynikiem wewnętrznej polityki Polski w dobie obecnej. Ataki na nas są obecnie specjalnie silne, ale przyczyna tego tkwi w tym, że w miarę oddalania się Niemiec od okresu ich klęski od r. 1918, z roku na rok przystępują one z coraz większą zaciętością do odzyskania utraconej pozycji. Niemcy pojechały do Genewy z żądaniem, by stwierdzono złamanie przez Polskę konwencji genewskiej, z żądaniem potępienia go przez Radę Ligi, rozwiązania Związku powstańców, usunięcia wojewody Grażyńskiego i t. p.

Cóż więc z tego uzyskały? — zapytuje mówca. Minister Zaleski stwierdził, iż może być, że gdzieś naruszono art. 75. konwencji genewskiej, co, jak to już stwierdzono, wielce różni się od złamania konwencji, gdyż złamanie

mogłoby być tylko przez tego, kto ją podpisał, a naruszyć mógł ją każdy obywatel polski. Mówca przyznaje, że takie stwierdzenie nie było dla nas niel, ale podnosi z naciskiem, że nie by to to jakieś novum, gdyż Niemcy poprzednio miały aż sześć spraw, które przeszły pod rozstrzygnięcie komisji p. Calóndera, a więc także instancji międzynarodowej, a ona przyjęła to avis, stwierdzające, że Niemcy naruszyły art. 75 konwencji.

W zakończeniu poseł Rubel zwraca uwagę na to, że prasa niemiecka młoczała zupełnie, gdy dokonywały się masowe akty sabotażu w Małopolsce wschodniej, natomiast gdy nastąpiła reakcja rządu polskiego, prasowa propaganda niemiecka z szczególnym naciskiem zwróciła uwagę na Małopolskę wschodnią. Jest to atak koncentryczny i odpowiedzią nań może być tylko jednolity front polski i silny rząd polski.

Na tem dyskusję przerwano.

Mjr. Sobolewski przyznaje się do strzelania, nie przyznaje się natomiast do usiłowania zabójstwa, gdyż reago- wał tylko na zniewagę. Oświadcza, że strzelał mechanicznie, działając pod wpływem impulsu i zupełnie nie mierzył. Na zapytanie przewodniczącego, czy był w mundurze, oświadcza, że był po cywilnemu.

P. Usni zapytany przez przewodniczącego, odpowiada, iż wiedział od por. Rudawskiego, iż p. Sobolewski jest oficerem.

Prokurator zapytuje oskarżonego, czy zdawał sobie sprawę z tego, że oprócz p. Usni'ego może postizelić innych. Mjr. Sobolewski odpowiada, że sprawy sobie z tego nie zdawał.

ZEZNANIA STUDENTA Z AFGANI-STANU P. USMI'EGO.

Następnie zbadano w charakterze świadka poszkodowanego p. Usmi'ego. Świadek 29-letni student Wyższej Szk. Handlowej, urodzony w Afganistanie opowiada, że w noc sylwestrową spotkał mjr. Sobolewskiego w towarzystwie swojej znajomej. Ukłonił się i gestem z daleka zaprosił do tańca, na co pani zgodziła się. Nie podobało się to mjr. Sobolewskiemu, który zaczął w stosunku do świadka zachowywać się prowokacyjnie. Świadek widział, że znajdujące się w towarzystwie mjr. Sobolewskiego osoby powstrzymywały go od wywołania zaiscia.

Wychodząc z szatni świadek chciał złożyć życzenia noworoczne paniom, które były w towarzystwie majora, jednak ten nie pozwolił na to i zapytał, czego sobie życzy. Spoglądał wyzywająco i trzymał rękę w kieszeni. Świadek miał wrażenie, że mjr. Sobolewski chce go uderzyć i dlatego oddepchnął go. Jakiś siwy pan schwycił świadka za rękę i wówczas mjr. Sobolewski strzelił do świadka dwa razy. Gdy świadek uwolnił się z rąk przytrzymującego go pana, podszedł do majora Sobolewskiego, a wówczas nęczył, towarzyszący majorowi, uderzyli go, świadek upadł i później dano mu trzy strzały.

MJR. SOBOLEWSKI UNIEWINNIONY

Warszawa. 20 lutego. (B). Późnym wieczorem po przemówieniach stron zapadł wyrok w sprawie mjr. Sobolewskiego.

Sąd uniewinnił mjr. Sobolewskiego, motywując jego postępowanie obroną konieczną i obroną honoru kobiety, oficera i człowieka.

Strzały w Reichstagu.

72-LETNI EMERYT „CHCIAŁ ZWRÓCIĆ NA SIEBIE UWAGĘ“.

Berlin. 20 lutego. (PATJ) Dziś po południu kuluary Reichstagu były widownią zaiscia, które wywołało niebywale poruszenie. Przed wejściem do sali obrad zjawił się nieznany osobnik, który strzelił trzykrotnie przed siebie z rewolweru, celując do b. min. Künze.

W ostatniej chwili udało się woźnym ubezwzględnić napastnika i wyrwać z ręki broń. Zamachowiec oddany został natychmiast w ręce policji. Aresztowany twierdzi, że jest przedstawicielem emerytów w Bawarii.

Biuro Wolffa komunikuje: Sprawca zaiscia jest 72-letni Jerzy Schmidt z Würzburga. Strzały nie raniły nikogo. Schmidt tłumaczy się, że od postów poszczególnych stronnictw otrzymał wprawdzie przyrzeczenie, iż uwzględnią jego prośbę, nie miał jednak pewności, czy to istotnie nastąpi. Chcąc więc zwrócić na siebie uwagę, zdecydował się na oddanie strzałów.

Biuro Wolffa donosi, że broń, z której aresztowany sprawca strzałów w Reichstagu Schmidt zrobił użytek, okazała się tzw. straszakiem.

Epilog zaiscia w noc sylwestrową w „Oazie“ warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20 lutego. (G). Jak swego czasu donosiliśmy, w noc sylwestrową w „Oazie“ warszawskiej miało miejsce nad ranem zaiscie, w wyniku którego od strzału mjr. Sobolewskiego ranni zostali p. Usni oraz p. Mieszkowski.

Dziś w okręgowym sądzie wojskowym w Warszawie nastąpił epilog tej sprawy. W charakterze obrońcy oskarżonego mjr. Sobolewskiego, szefa kancelarii DOK., występuje adwokat Paschalski. Oskarża prokurator wojskowy mjr. Rzewuski. Poszkodowanego Usni'ego reprezentuje adw. Sliwiński.

Akt oskarżenia zarzuca mjr. Sobolewskiemu usiłowanie zabójstwa Usni'ego i postrzelenie Mieszkowskie-

go. Na rozprawę wezwano ośmiu świadków, obecnych przy zaisciu.

WYJAŚNIENIA MJR. SOBOLEWSKIEGO.

Mjr. Sobolewski złożył przed sądem obszernie wyjaśnienia, podając jako przyczynę zaiscia, prowokacyjne zachowanie się Usni'ego w stosunku do pań, będących w jego towarzystwie. Usni siedział w restauracji przy stoliku sąsiednim i kierował natargiwy swój zwrok w stronę stolika majora. Mjr. Sobolewski widział w tem chęć prowokacji. Strzały w liczbie 8 były dane w szatni restauracyjnej dopiero po znieważeniu majora przez Usni'ego.

Przewodniczący odczytał protokół lekarski, z którego wynika, że oskarżony miał obrzęk górnej wargi.

2 dnia.

CO UCHWALIŁA RADA
MINISTRÓW.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Ślaski posiedzenie Rady Ministrów. Poza sprawami bieżącymi Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych i projekt ustawy o prawach własności do gruntów scalenieowych, oraz powzięła uchwałę o utworzeniu w przedsiębiorstwie kolei państwowych centralnego biura obrachunków wagonowych.

P. PREZYDENT RZPLITEJ
POWRACA ZE ŚLASKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (B.). Z Katowic donoszą, że podczas pobytu p. Prezydenta Rzplitej na Śląsku, p. wojewoda Grażyński w imieniu ludności ślaskiej przekazał p. Prezydentowi w dniu Jego imienin w posiadanie zamczek myśliwski w Wiśle, wybudowany z funduszy skarbu ślaskiego. Podczas tej uroczystości przemawiał również ks. biskup ślaski dr. Adamski, składając hołd p. Prezydentowi i podkreślając konieczność współpracy z Rządem w szczytnych czynnikach w Państwie dla dobra Polski.

Warszawa, 20 lutego. (B.). W sobotę 21 b. m. rano, p. Prezydent Rzplitej po kilkutygodniowym pobycie na Śląsku, przybędzie do Warszawy.

MIN. KWIATKOWSKI W MOŚCICACH.

Tarnów, 20 lutego. (PAT.). B. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, objął stanowisko naczelnego dyrektora w fabryce Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem.

NIE ANONIMY, LECZ MEMORJAŁY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (B.). Mjr. Kubala skazany przez sąd wojskowy pierwszej instancji na wydalenie z korpusu oficerskiego i rok więzienia powierzył obecnie obronę swoich interesów mec. dr. Hofmokl - Ostrowskiemu, oicu. Mec. Hofmokl-Ostrowski złożył do Sądu Najwyższego kasację, w której uzasadnia, że list mjr. Kubali nie był anonimem, lecz rzeczowym memorjałem, podpisanym przez grupę oficerów lotnictwa.

ZDEMENTOWANA POGŁOSKA.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). „Ekspress Poranny“ na podstawie informacji jak najbardziej wiarygodnych dementuje wiadomość, która ukazała się w jednym z pism wczorajszych, jakoby Związek Strzelecki organizował sztafetę złożoną z 12 Strzelców, którzy mieliby wyjechać motocyklami na Madagę, aby tam w dniu 19 marca wręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu adres imieninowy.

NIEMIECCY SKAUCI OSKARZENI
O SZPIEGOSTWO.

Poznań, 20 lutego. (PAT.). Przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w procesie kilku niemieckich skautów, oskarżonych o szpiegostwo, a skazanych przez sąd okręgowy w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł dr. Burhardt, nauczycielki Milke i Preuss. Na wniosek prokuratora rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

SAMOSAD CHŁOPÓW NAD AGITATOREM KOMUNISTYCZNYM.

Wilno, 20 lutego. (PAT.). We wsi Osachówka w pobliżu Iwańca, pewien eschnek zaczął rozdawać wśród chłopów ulotki komunistyczne. Kilku chłopów oburzonych tą agitacją pobiło agitatora tak, że stracił on przytomność poczem wywieziono go poza obręb osady i porzucono w polu. Dopiero posterunek KOP, zaopiekował się nim, poczem odstawiono go do więzienia.

... na dzień jutrzejszy, niech
... tylko wyroby krajowego
... przemysłu

Pixavon-Shampoo
czyni włosy miękkimi i puszystymi

Nie można parcelować 200 tys. ha rocznie.

W USTAWIE O REFORMIE ROLNEJ NASTĄPIĄ ZMIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (B.). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ donosi, że według pogłosek ma nastąpić nowelizacja ustawy z r. 1925 o wykonaniu reformy rolnej. Nowela jest opracowana przez Rząd i ma wejść w najbliższym czasie pod obrady sejmiku.

Zasadniczą zmianą w dotychczasowej

ustawie będzie to, że przewidziana w niej parcelacja 200.000 ha ziemi rocznie będzie zmniejszona liczbowo. Według informacji „Przeglądu Wieczornego“ ministerstwo reform rolnych uważa, że w Polsce nie ma takiego zapasu ziemi, aby można było corocznie parcelować 200.000 ha.

Wydatki i dochody państw. w styczniu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (B.). Według danych tymczasowych, wydatki i dochody Skarbu Państwa w styczniu rb. przedstawiają się następująco:

Dochody wynosiły 229.714.000 zł., wydatki zaś 228.169.000 zł. Nadwyżka wynosi więc 1.545.000 zł.

Wydatki administracyjne wynosiły 228.082.000 zł., a wydatki Skarbu Państwa na przedsiębiorstwa państwowe 87.000 zł.

Wpływy z danin publicznych wynosiły w styczniu 128.576.000 zł., w tem z podatków bezpośrednich 17.839.000 zł. Dochody z cel wynosiły 18 milionów, z monopolów państwowych 62.741.000 zł.

==□==

Pocztowiec, włóczęga, czy agent GPU?

Tajemniczy incydent w poselstwie polskim w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G.). Z Rygi donoszą: Wychodzące w Rydze pismo „Nowy Gołos“ podaje sensacyjną wiadomość z Moskwy.

Według tego doniesienia jakiś nieznaną osobnik usiłował w nocy wtargnąć do gabinetu posła Rzplitej Polskiej p. Patka w gmachu poselstwa polskiego. Urzędnikom poselstwa polskiego udało się osobnika tego zatrzymać. Oświadczył, że nazywa się Pietrow, jest urzędnikiem pocztowym i przybył do poselstwa celem doręczenia czterech depeesz, nadeszłych z Leningradu.

W toku dalszych dochodzeń Pietrow zmienił zeznania, twierdząc, że jest włóczęgą i przybył z Odessy.

Poselstwo polskie o tajemniczym incydencie zakomunikowało komisariatu ludowemu spraw zagranicznych. Milicja sowiecka aresztowała Pietrowa. W obecności przedstawicieli komisariatu spraw zagranicznych i poselstwa poselskiego dokonano przy Pietrowie w lokalu milicji rewizji osobistej i znaleziono przy nim dowody na nazwisko Pietrowa, stwierdzające, że jest członkiem kooperatywy GPU.

==□==

Komuniści „polscy“ dążą do rozbioru
Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G.). Z Gdańska donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego poseł komunistyczny, Plenikowski odczytał sensacyjną list otrzymany przez komunistów gdańskich od komunistycznej partii polskiej.

W liście tym komuniści polscy oświadczają, że razem z gdańskimi komunistami staną w obronie niemieckiego Gdańska i dążyć będą do oderwania od Polski Pomorza i G. Śląska, aby przyłączyć je do Rzeszy niemieckiej. Komuniści polscy przyrzekają, że będą zawsze popierali komunistów gdańskich i niemieckich przeciw Rządowi polskiemu.

Warszawa, 20 lutego. (B.). Z Gdańska donoszą, że policja tamtejsza jest w pełnym pogotowiu ze względu na to, że organizacje komunistyczne zamierzają w związku ze świętem komunistycznym w dniu 25 bm. urządzać szereg manifestacji. Senat zakazał wszelkich pochodów i zgromadzeń publicznych, jednak sądząc z nastrojów należy spodziewać się demonstracji, a za tem starć i awantur. W ostatnich bowiem czasach na terenie Gdańska coraz częstsze są utarczki uliczne między grupami komunistów, a hitlerowcami. Utarczki te niejednokrotnie kończą się strzelaniną i krwawymi ofiarami.

Regulowanie długów b. monarchji
austriacko-węgierskiej.

Paryż, 20 lutego. (PAT.). Przedstawiciele Rumunii, Jugosławii, Polski, Austrii, Włoch, Czechosłowacji oraz przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli obligacji, reprezentujących wierzycieli francuskich, belgijskich i angielskich podpisali układ w sprawie

uregulowania długów byłej monarchji austro-węgierskiej.

Na ogólną sumę, sięgającą 10 miliardów koron — 8 miliardów wypadło na państwa sukcesyjne i secesyjne. Po konferencji w Hadze wierzytelności, sięgające dwóch miliardów pozo-

stały jeszcze w rękach prywatnych.

Układ zawarty obecnie, dotyczy likwidacji tych wierzytelności. Rumunia i Serbia winne są po 70 i 44 milionów koron. Rumunia zobowiązała się płać w ciągu 25 lat raty roczne, wynoszące 1.500.000 fr. szw.

Ostateczne załatwienie rachunków ma nastąpić 5 stycznia 1935. Jeżeli suma zgłoszonych obligacji będzie wyższa od sumy przewidywanej, Jugosławia spłaci różnicę, obliczając 100 koron jako 51 fr. szw.

Węgry, które są jednym z głównych dłużników, nie podpisały układu.

Emerytury i renty.

DISKUSJA W KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem emerytur i rent inwalidzkich. Sprawozdawcą sen. Szarski (BB), udowodnił cyframi, że wzrost wydatków na emerytury nie wynika z powiększenia liczby młodych emerytów, ale z braku ustawy emerytalnej, a także rządowych składek. Z tego też powodu konieczna jest odpowiednia reforma. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu bez zmian.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabierali głos: sen. Zaczek, Skoczylas (BB), Dębski (PPS), Lempke i Mozgała (BB).

Następnie dział długów państwowych referował sen. Szarski, wykazując, że dług państwowy Polski jest prawie całkowicie zagraniczny, a wysokość jego jest niewielka w porównaniu z zadłużeniem innych państw. Wzrost tej wysokości jest powolny. Referent zaproponował przyjęcie tego budżetu w brzmieniu sejmowym. W dyskusji nikt nie zabierał głosu.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek, 24 bm.

W połowie marca rozpoczną
się roboty sezonowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (B.). W styczniu r. b. Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął uchwałę w sprawie przyspieszenia robót sezonowych i zatrudnienia tą drogą największej liczby bezrobotnych wczesną wiosną. Uchwały te zaleciły poszczególnym ministerstwom i instytucjom państwowym załatwienie jeszcze w styczniu i lutym wszelkich formalności związanych z uruchomieniem tych robót. Jak się dowiadujemy prace te są już na zakończeniu.

Akcja Rządu zmierzająca do przyspieszenia robót sezonowych łączy się ze sprawą wydawania poszczególnym galeziom przemysłu zamówień pozostałych w związku z temi robotami niezależnie od prowadzonej już od dawna akcji zamówieniowej na podstawie poprzednich uchwał.

Dowiadujemy się, że obecnie ustalana jest przez Biuro Ekonomiczne prezesa Rady Ministrów wysokość kwoty jaka ma być użyta na akcję przyspieszenia robót sezonowych i nowych zamówień dla przemysłu.

Jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą to roboty sezonowe rozpoczną się już w połowie marca, co niewątpliwie wpłynie na złagodzenie bezrobocia i poprawę sytuacji w wielu przedsiębiorstwach.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Proces o morderstwo polityczne w Częstochowie

Niezwykłe sprzeczności w zeznaniach świadków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 II. (G-B). Pierwszy dzień przewodu sądowego w procesie częstochowskim zarysował już pewną linię rozprawy. Punkty ciężkości leży poza szklanymi drzwiami znajdującymi się na pierwszym piętrze w nowym gmachu kasy chorych. Drzwi te mają wahadłowe podwoje, rozdzielające korytarz na dwie połowy, nie posiadają zamka, a jedynie są odchylone i zaopatrzone w nieruchomą gałkę. Górna część jest oszklona. W jednej z szyb widnieje okrągły otwór od kuli, inna kula wydrążyła otwór w drewnianej części drzwi.

Świadkowie wspominają o dwóch rodzajach strzałów, z których jeden był przytłumiony i pochodził prawdopodobnie z poza oszklonych drzwi. Skoro jest ślad w szybie i skoro urzędnik Zawadzki odniósł ranę w chwili, gdy znalazł się na korytarzu, zatem w kasie chorych krytycznego dnia działał nie tylko jeden rewolwer. Kostrzewski nie mógł strzelać na linii korytarza, wobec tego nasuwa się jedynie możliwy wniosek, iż byli ludzie inni poza oszklonemi drzwiami, którzy strzelali wzdłuż korytarza i zbiegli.

Obrona posiada atuty w postaci strzału oddanego przez urzędnika Śniadego, ale jest ustalone, że strzał ten poszedł w górę. Ośrodek zainteresowania sędziego, prokuratora i powodów cywilnych sprowadza się do odtworzenia sytuacji przed drzwiami szklanymi, co jest o tyle trudne, że nie wiadomo kto znajdował się w tym miejscu krytycznej chwili.

W dniu dzisiejszym zeznawał świadek Osiewski, który krytycznego ranka widział Kostrzewskiego, kiedy szedł na górę w towarzystwie młodego szatyna. Rysopis ten zgadza się z rysopisem osk. Kaczyka.

Z odczytanych zeznań świadka Zawadzkiego, który zmarł tragicznie wskutek otrzymanego postrzału, wynika, że Zawadzki nie zważając na otrzymane ciężkie postrzały wbiegł z korytarza do gabinetu i kierował akcją ratunkową.

Świadek Ostrzykiewicz, urzędnik kasy chorych stwierdził, że w chwili, gdy usłyszał strzały wychylił się na korytarz, i wówczas inny urzędnik kasy chorych Osiewski zawołał: „uciekać, bo strzelają również z tyłu”.

Świadek Czerny widział jakichś ludzi za szklanymi drzwiami, ale nie zdaje sobie sprawy, kto to był.

W miarę przesłuchiwania świadków zaznacza się dziwna okoliczność. Świadkowie wstrząśnięci rozgrywanymi wypadkami byli wprost nieprzytomni i w zeznaniach ich zachodzą z tej racji niezwykle sprzeczności. Świadkowie przesuwając się krytycznego dnia koło siebie nie widzieli się wzajem. Stąd trudności dla oskarżenia w ustaleniu kim byli zagadkowi osobnicy, którzy strzelali wzdłuż korytarza prócz Kostrzewskiego, który strzelał poza drzwiami.

Świadek Śniady oświadcza, że w krytycznym dniu znajdował się w kasie chorych. Usłyszał strzały i pobiegł korytarzem. Słyszał strzał z tyłu. Widział przedtem na schodach kilku mężczyzn ubranych na ciemno, którzy jak gdyby odbywali naradę. Sędzia Harasimowicz zapytuje świadka, czy miał broń.

Świadek odpowiada, iż miał rewolwer. Strzelił z niego w górę, gdy z poczekalni wychyliła się jakaś sylwetka, która się zaraz jednak cofnęła. Później usłyszał tam strzały i jęki.

Następnie stwierdza świadek, że między dr. Furmańczykiem a PPS. istniał stan rozdrażnienia.

Adw. Dąbrowski zapytuje, jak świadek był ubrany. Okazuje się, że Śniady miał na sobie jasne palto. Szczegół ten jest bardzo potrzebny obrenie, gdyż inny świadek opowiada o tajemniczym osobniku w jasnym palcie.

Świadek Rudzki, woźny kasy chorych zawiadomiony przez Osiewskiego

wybiegł z rewolwerem w rękę na korytarz. Zobaczył dwóch mężczyzn przy drzwiach wahadłowych i zatrzymał ich, jednak podczas zamieszania wymknęli się mu.

Z kolei staje przed sądem

główny świadek oskarżenia, b. woźny sądowy Siwek.

Zeznaje, że zna Kostrzewskiego od r. 1921. Krytycznego dnia stał rano przed gmachem sądu i spostrzegł Kostrzewskiego kupującego gazetę. W kilka kwadransów potem poszedł świądek do Kasy chorych, gdzie starał się o posadę i znów natknął się na Kostrzewskiego, który wszedł w towarzystwie dwóch mężczyzn. Było to około godz. 10.30 rano. Świadek zgłosił się następnego dnia rano na policję. Kaczyk i Czempliński byli już aresztowani. W Czemplińskim poznał świadka od razu jednego z towarzyszy Kostrzewskiego, w Kaczyku zaś drugiego, lecz dopiero wtedy, gdy Kaczykowi dano czarne palto, w którym wszedł do Kasy chorych.

Świadek zeznaje dalej, że próbował go steroryzować.

Świadek Marja Bielobradek krytycznego dnia była w hallu Kasy chorych. Widziała Kostrzewskiego, jak wszedł na I. piętro z towarzyszami. Towarzysze ociągali się, Kostrzewski jednego z nich pociągnął za rękaw. Po kilku minutach rozległy się strzały. Uciekając, została Bielobradek po-

tracona przez jednego z towarzyszy Kostrzewskiego. Świadek zeznaje, że jeden z towarzyszy Kostrzewskiego był takiej samej tuszy, jak Czempliński, drugi zaś takiego samego wzrostu, jak Kaczyk, ale był to blondyn.

Świadek opowiada, że pewnej nocy usiłował ją steroryzować nieznaną mężczyznę, by nie zeznawała przeciw „naszym chłopcom”. Dziś ten sam osobnik groził jej porachunkiem.

Świadek Janik widział krytycznego dnia Kostrzewskiego w towarzystwie dwóch mężczyzn.

Św. podkomisarz policji Okoński opowiada o zarządzeniach poczynionych przez niego po zamachu.

Św. posterunkowy Ślęzak, zeznaje, że na miejscu zbrodni znalazł w tej części korytarza, skąd Kostrzewski nie mógł strzelać trzy rewolwery łuski. Świadczy to, że oprócz Kostrzewskiego strzelały w tym dniu jeszcze jakieś osoby.

Jutro nastąpią dalsze zeznania świadków. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

DEMONSTRACJE PRZED KONSULATEM POLSKIM W HAMBURGU.

Hamburg, 20 lutego. (PAT.). Przeciągający przez miasto wielotysięczny komunistyczny pochód bezrobotnych, demonstrował przed konsulatem polskim przeciwko rządowi polskiemu i konsulowi, wyzywając i grożąc pięściami.

BRUENING I CURTIUS PRZYBYWAJĄ DO WIEDNIA.

Wiedeń. 20 lutego. (PAT.). Termin przybycia niemieckiego kanclerza Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa do Wiednia został ustalony na dzień 3 marca b. r.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA.

Zakończenie zjazdu samorządowego 20 bm., w drugim dniu obrad poruszono na zjeździe samorządowym między innymi sprawy sanitarne, Kas oszczędności oraz pracy i opieki społecznej. Na zakończenie podziękował w imieniu uczestników zjazdu burmistrz Chowaniec p. wojewodzie Jagodzińskiemu za inicjatywę zwołania zjazdu, oraz dotychczasową opiekę nad samorządem.

Po południu odbyła się pod przewodnictwem wojewody Jagodzińskiego w obecności naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego sesja starostów powiatowych.

Program nowego rządu hiszpańskiego

WYBORY DO KONSTYTUANTY. — POLITYKA USPOKOJENIA. — KWESTJA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA RZĄDY DYKTATURY.

Madryt, 20 lutego. (PAT.). Po posiedzeniu nowego gabinetu wydano komunikat zapowiadający wybory do władz miejskich i przedstawicielstw prowincjonalnych.

Wybory odbędą się na podstawie głosowania powszechnego.

Po uformowaniu się municypalności rząd przystąpi do wyborów generalnych do Cortezów o charakterze konstytuancy. Wybory mają odbyć się w warunkach zabezpieczających zupełną swobodę głosowania.

Rząd będzie energicznie zwalczał

wszelkie próby zakłócenia spokoju. Rząd z całą energią będzie kontynuował politykę uspokojenia, aby następnie przejść do stabilizacji praw.

Podczas obrad parlamentu zostanie zbadana działalność rządów dyktatury by w razie potrzeby stwierdzić kwestię odpowiedzialności. Rząd wypowie się w sprawie zagadnienia Katalonii i rewizji konstytucji.

W komunikacie jest również mowa o projekcie omawiającym ogólne warunki pozwalające na stworzenie autonomicznych prowincji.

KABUKI.

(Z okazji przyjazdu teatru T. Tsutsui).

Co to jest „kabuki”? Co znaczą te dziwne trzy znaczki chińskie, czytane po japońsku „ka-bu-ki”? Dosłownie tłumaczy się to „śpiewno-taneczne przedstawienie”, i jest to zarazem najodpowiedniejszy komentarz pozwalający należyte określić artystyczne walory sceny japońskiej.

Taniec i muzyka są nieodzowną częścią każdej japońskiej sztuki, każdy ruch aktora na scenie jest tańcem, gesty zastępują tu wszystko, i efekty świetlne, i akustyczne, i wizualne. Wątek dramatu dałby się opowiedzieć w dwóch, trzech zdaniach — tworzy kanwę tylko, dość obojętną nawet, na której — jak powiada Łubieński w swojej książce o Japonii — naszyte są dopiero hafty bogate, niezwykle złożonych konstrukcji, poetyczno-muzyczno-tanecznych.

W teatrze typu „kabuki” — będącym właściwie tylko popularną parafrazą ludową — arystokratycznego teatru „no”, w którym występowali potomkowie starych rodów (nie zawodowi i płatni aktorzy) — dramaturg usunięty jest na plan dalszy, najczęściej wogóle go niema, a cała zasługa i uznanie należy tylko odtwórcy, aktorowi.

Teatr „no” był osłonięty tajemnicą.

Przedstawienia jego miały charakter prawie ceremonii religijnych, dramaty o charakterze legendarno-mitologicznym przeplatano wesołymi intermezami zwanymi „kyogen”. Treść tych kyogen równie prosta, jak komiczna (n. p. gejsza zamiast pachnidłem oblewa sobie przez pomyłkę twarz tuszem) dawała nerwom odpoczynek i pozwalała widzom wysłuchać całego przedstawienia trwającego od wschodu słońca aż do wieczora.

Różnica między teatrem „no” — a „kabuki” zarysowała się przede wszystkim w architekturze gmachu. Estradowa konstrukcja wielkopańskiego pałacu, przemienia się we wnękę zbliżoną do naszej sceny — krągłanek boczny „hasigakari” którym wchodzili i wychodzili wykonawcy misterium „no” — przeistacza się w most rzucony przez widownię na t. zw. „hanamici” czyli „drogę kwiatów” — pozwalającą zbliżyć nacieszyć się widokiem aktora, posuwającego się wolno między balustradami, aby wziąć udział w akcji dramatu.

Archaiczna, prosta, choć na oryginalnych instrumentach oddawana muzyka „no” — zostaje w „kabuki” zastąpiona orkiestrą w której panuje nieczarna przedtem narzędzie muzyczne t. zw. „samisen” o trzech strunach i oryginalnym, charakterystycznym nosowym, wyrazistym dźwięku. Zespół kilkudziesięciu samisenów jest potężny, prawie

patetyczny i tworzy idealny akompaniament do tańca, śpiewu i deklamacji.

Taniec „kabuki” — ma ruchy bardziej miękkie, okrągłejsze, — nie jak dawniej prostokątne — i mnogością akcesorii, pozwala na większą swobodę ekspresji niż dawniej, w którym dozwolony był tylko wachlarz.

W repertuar kabuki wchodzi następujące rodzaje przedstawień: „siosagoto”, odpowiadające mniej więcej naszej baletowi; „dzidajmono” — dramat historyczny, a ściślej legendarny; „selamono” — sztuki rodzajowe, będące poetyczną inscenizacją życia codziennego, daleką od naturalizmu; i „aragoto” — czyli dramat pobawiony wszelkiej treści, a zasadzający się na sztucznych ruchach i dykcji, oraz niezwyklej strojach i groteskowych postaciach.

Najbardziej do naszego pojęcia dramatu, zbliża się typ „selamono” — przyczem zasadniczą treść opiera się na trójkacie małżeńskim. Tylko o ile w naszych trójkątach zwyczajnie występuje on, ona i ten trzeci — w japońskim wręcz przeciwnie: mąż, żona i kochanka. Kończy się zaś intryga albo samobójstwem małżonki, poświęcającej się dla szczęścia dwojga kochanków — albo też wspólne „sindzi” (sa-mobójstwo we dwoje rozkochanej pary).

A teraz jeszcze słów kilka o grze aktorów. W każdej prawie sztuce „no”

występują właściwie tylko dwie główne osoby. „Ste” (centralna rola) i „Laki” (rola poboczna — główny partner), ale każdy z nich ma swoich własnych towarzyszy i partnerów. Maniera ta da się zauważyć także w dramatach „kabuki”.

Gra aktora daleka od naturalności, opiera się na symbolizmie i idealizacji oraz wyolbrzymianiu pewnych gestów — ruchów i min, do potwornej wprost skali.

Ograniczona liczba akcesorii dawne go teatru japońskiego — w którym cała dekorację stanowiła z jednej strony stylizowana sosna, a z drugiej bambus, zmuszała aktora do określania wszystkiego mimiką. Czegoż nie potrafi wyrazić aktor japoński choćby n. p. tylko ruchami rękawów swego kimona: i krew (czerwona podszewka) i wiatr, i smutek, i zakłopotanie, i strumień płynący — a wachlarz, ten już potrafi niemal wszystko zastąpić. Wschodzące słońce, deszcz lub śnieg — oddawano w teatrze „no” nie dekoracjami, ale oddawał je dziwnie plastycznie ledwo dostrzegalny ruch głowy aktora. rzut wachlarza, poruszenie kimona, wznie-sienie oczu itp. Japończycy bowiem szukali w teatrze poezji a nie odbitki życia. I tak jak w malarstwie potrafi artysta japoński niemal jedną, mistrzowsko pociągniętą linią oddać duszę kwiatu, kamienia lub zwierzęcia — tak i w teatrze szeregiem prostych ruchów

Największy dziennik wiedeński o polskim Górnym Śląsku.

Jeden z ostatnich numerów największego dziennika w Europie środkowej, wiedeńskiej „Neue Freie Presse” przyniósł niezwykle obszerny, bo aż dwie „bite” strony druku liczący, artykuł o Górnym Śląsku polskim.

„Neue Freie Presse” jest organem austriacko - niemieckich sfer gospodarczych i cieszy się szczególną poczytnością wśród wielkiej finansjery międzynarodowej. Stąd zainteresowanie tego dziennika dla zagadnień Górnego Śląska, który autor artykułu sam uważa za jeden z najczynniejszych i najbogatszych w Europie okręgów przemysłowych. Z zestawień, zawartych w artykule wynika, że świetny rozwój województwa śląskiego pod każdym względem jest oczywisty, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat 5ciu.

Polska administracja wojewódzka osiągnęła — zdaniem „Neue Freie Presse” — znakomite rezultaty w dziedzinie gospodarczej, narodowej i kulturalnej, a nadewszystko w budownictwie.

Wybudowano drugą z rzędu najsilniejszą w Polsce radiostację w Katowicach, Państwowe Konserwatorium Muzyczne, założono Muzeum Śląskie, wybudowano kompleks domów dla szkół technicznych, w których mieści się 14 szkół i kursów technicznych.

Rozmach pracy gospodarczej ilustrują cyfry śląskich budżetów autonomicznych w poszczególnych latach. I tak dochody rzeczywiste skarbu śląskiego w roku 1926-27 wynosiły 92 milj. 143.400 zł., w roku 1928-29 — 137 milj. złotych, rok 1929-30 zamyka się w rzeczywistych dochodach imponującą cyfrą 162.091.200 zł.

Po tym wstępie, w którym autor nie miecki oddaje hołd pracy administracji polskiej, następuje opis działalności przemysłu górnośląskiego. Mówiąc o rozwoju produkcji węglowej podkreśla dziennik wiedeński, że

w latach 1928-29 produkcja ta była znacznie wyższa, niż w roku 1913, a więc za przedwojennych czasów niemieckich.

Przez sprężystą organizację pracy w kopalniach zwiększono wydajność pracy robotnika tak, iż, o ile np. w roku 1924 na jednego robotnika wypadło 0.944 ton wyprodukowanego węgla, dziennie, liczba ta już w roku 1928 dochodzi do 1.400 ton. Równie wydawnie rozwija się produkcja koksu, hutnictwo żelazne i cynkowe etc.

potrafi wyrazić więcej — niż to potrafią najwspanialsze akcesoria i efekty scen europejskich.

Dumą i ukochaniem każdego aktora jest garderoba, której strzeże jak świętości. Bogate te kostiumy tworzą istne dzieła sztuki słynnego haftu japońskiego. I to poszanowanie kostiumu — czy ni scenę japońską obecnie zarówno przybytkiem jak i muzeum tradycyjnego stroju narodowego.

Dzisiejszy aktor japoński — nie jest już jednak tym dawnym kapłanem sztuki jak w teatrze „no”. Stali się oni „kawaramono” — ludźmi z nad brzegu rzeki, gdzie budowano zazwyczaj teatry. Ale jak dawniej grę swoją nacechowaną precyzją i pomysłowością ruchów — oraz ekonomia środków pomocniczych — opiera na wyrazistej mimice, dla uwydatnienia której zawsze dawniej postępował przy aktorze nieodłączny towarzysz — cień niosący na bambusowej lasce lampion oświetlający twarz grającego.

Dziwnym trafem dostało się na afisze w repertuar kabuki „Dziu-dzitsu”. Jest to zapewne nieporozumienie, i w ten sposób pewnie ktoś określił rycerskie zapasy samurajów, stanowiące tak że jeden z głównych elementów, (zresztą także rytmicznie i tanecznie pojęty) w dramatach „kabuki”.

W. Frantz.

Oddzielny rozdział artykułu stanowi omówienie zagadnień komunikacyjnych. Tutaj dopiero należyte odzwierciedlenie otrzymują olbrzymie polskie nakłady pieniężne, poczynione dla Górnego Śląska. „Neue Freie Presse” stwierdza, że

w dziedzinie komunikacji wybudowano 8 nowych linii kolejowych, w budowie zaś są trzy linie.

Silnie rozwinał się w ostatnich latach ruch autobusowy. Dziennie przewozi się około 15.000 osób. Większe jeszcze znaczenie niż autobusy, odgrywają w komunikacji Górnego Śląska tramwaje. Przewożą one dziennie na przestrzeni około 96 km. przeciętnie 70.000 osób. W roku 1927 przebudowano linie tramwajowe z wąskotorowych na normalnotorowe celem połączenia ich z kolejami Zagłębia Dąbrowskiego, odbiło to się wydatnie na ruchu pasażerów, w roku 1923 przewieziono łącznie około 10 milj. osób, w roku 1930 około 30 milj. osób.

Inwestycje na budowy dróg zamykają się w roku 1930 potężną kwotą 68.217.000 zł. Kosztem 134.953.199 zł. wybudowano 1303 mieszkań o 4.246 pokojach. Wybudowano pozatem 943 domów dla robotników.

W roku 1926 rozpoczęło się właśnie budowanie szkół na Górnym Śląsku, wybudowano 5 gimnazjów, kompleks Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach, obejmujących m. in. szkołę budownictwa, ceramiki, szkołę górniczą mechaniczną, elektrotechniczną i kolejową. Ogółem wybudowano 50 budynków szkolnych z około 500 salami nauczania.

Pozatem wzniesiono szereg budowli monumentalnych, jak np. budynek Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego w Katowicach, olbrzymie sanatorium w Istebnej itd.

Pracę około regulacji rzek na Śląsku podjęto z wiosną 1927 r. Kosztem około 10 milj. zł. uregulowano zgorą 50 km. biegu dziewięciu rzek. Plan regulacyjny przewidziany jest na lat 15.

Prawdziwą dumą naszą może być kategoryczne twierdzenie dziennika wiedeńskiego, że największą wagę, szczególnie nacisk kładą władze polskie na rozwój szkolnictwa na Górnym Śląsku.

Województwo śląskie na ogólną liczbę około 1.300.000 mieszkańców posiada 290.000 uczącej się młodzieży. Artykuł omawia rozwój poszczególnych działów szkolnictwa, a więc przedszkola, szkoły powszechne, szkoły średnie ogólnokształcące, szkoły zawodowe ze szczególnem uwzględnieniem szkół technicznych itd., itd. Chlubą administracji wojewódzkiej są również wyniki osiągnięte w dziedzinie opieki społecznej. Wiele mówiąca jest tu cyfra 484 zakładów opieki społecznej w województwie śląskim dla dzie-

ci i dorosłych. Uchodźcy z niemieckiego Śląska, inwalidzi i bezrobotni cieszą się wydatną opieką.

Wreszcie sprawy zdrowotne tak bardzo doniosłe w prowincji przemysłowej. Nie zaniedbały też władze i ochrony zdrowia publicznego — pisze autor. Wybudowano wspaniałe gmachy Państwowego Instytutu Higieny w Katowicach i Zakład Badania Środków Żywności.

Wzniesiono również kilka wielkich sanatoriów dla urzędników i pracowników umysłowych oraz dla inwalidów (w Jastrzębiu), a dla dzieci wielką szkołę — sanatorium w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim. Województwo posiada ponadto zakład dla głuchoniemych i zakład dla umysłowo chorych (1050 miejsc) obydwie w Rybniku, rozbudowane w ciągu ostatnich lat czterech. Pozatem funkcjonuje wielki szpital w Cieszynie (300 łóżek) i zakład dla umysłowo chorych w Lublińcu (880 miejsc).

Wiadomości podane o Górnym Śląsku polskim przez wielki dziennik niemiecki będą niewątpliwie w stanie wskazać opinii międzynarodowej olbrzymią pracę, włożoną w Górny Śląsk przez całą Polskę, a jednocześnie dowieść, jak wielką opieką otoczony jest kraj, który po kilkusetletniej niewoli powrócił pod skrzydła Rzeczypospolitej.

B.

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW



ci i dorosłych. Uchodźcy z niemieckiego Śląska, inwalidzi i bezrobotni cieszą się wydatną opieką.

Wreszcie sprawy zdrowotne tak bardzo doniosłe w prowincji przemysłowej. Nie zaniedbały też władze i ochrony zdrowia publicznego — pisze autor. Wybudowano wspaniałe gmachy Państwowego Instytutu Higieny w Katowicach i Zakład Badania Środków Żywności.

Wzniesiono również kilka wielkich sanatoriów dla urzędników i pracowników umysłowych oraz dla inwalidów (w Jastrzębiu), a dla dzieci wielką szkołę — sanatorium w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim. Województwo posiada ponadto zakład dla głuchoniemych i zakład dla umysłowo chorych (1050 miejsc) obydwie w Rybniku, rozbudowane w ciągu ostatnich lat czterech. Pozatem funkcjonuje wielki szpital w Cieszynie (300 łóżek) i zakład dla umysłowo chorych w Lublińcu (880 miejsc).

Wiadomości podane o Górnym Śląsku polskim przez wielki dziennik niemiecki będą niewątpliwie w stanie wskazać opinii międzynarodowej olbrzymią pracę, włożoną w Górny Śląsk przez całą Polskę, a jednocześnie dowieść, jak wielką opieką otoczony jest kraj, który po kilkusetletniej niewoli powrócił pod skrzydła Rzeczypospolitej.

B.

narażona jest wytwórczość samolotów polskich, o ile chodzi o dostawę materiału. Najwięcej trudności spotyka się przy dostawie z Huty Bismarcka. Dzięki niezmiernie surowej kontroli udało się podwyższyć jakość dostawianych do produkcji samolotów materiałów.

POLSKA ESKADRA LOTNICZA LECI DO ESTONJI.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.) Przygotowania lotników polskich do lotu sportowego do Estonii są na ukończeniu. Eskadra samolotów polskich wyruszy z Warszawy dnia 4 marca. Pobyt lotników w Estonii potrwa około tygodnia.

SAMOLOT WOJSKOWY ROZBIŁ SIĘ POD SZCZUCZYNEM.

Nowogródek, 20 lutego. (PAT.) 19 bm. około godziny 1 w południe wydarzyła się pod Szczuczynem katastrofa lotnicza. Wskutek defektu samolotu wojskowy zmuszony został do lądowania niedaleko toru kolejowego. Aparat został poważnie uszkodzony. Piloci doznali tylko lekkich obrażeń.

AUSTRIJACY STARTUJĄ W MISTRZOSTWIE NARCIARSKIM POLSKI.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT.) Na zaproszenie Polskiego Związku Narciarskiego wyjechali dziś narciarze austriaccy Fröhlich i Schwab do Włocławka, celem wzięcia udziału w zawodach narciarskich o mistrzostwo Polski.

W ZŁOCZOWIE POTANIAŁA ŻYWNOŚĆ O 30 PROCENT.

Złoczów, 20 lutego. (PAT.) Starosta powiatowy w Złoczowie biorąc pod uwagę niewspółmierny dotychczas stosunek cen płodów rolnych do cen pobieranych przez przetwórców w miastach, spowodował przy współudziale komisji cennikowej obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, jak mięso, tłuszcze i chleb o 25 do 30 proc. cen dotychczasowych.

==

Polskie samoloty z polskich materiałów Pułk. Rayski o rozwoju polskiego lotnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 lutego. (PAT.) Departament aeronautyczny M. S. Wojsk. urządził dziś konferencję prasową połączone z pokazem samolotu myśliwskiego P. 6, zwiedzeniem Państw. Zakładów Lotniczych i Polskich Zakładów Skody.

Po kilkugodzinnem zwiedzaniu tych Zakładów odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli m. in. udział dyrektor Polskich Zakładów Skody, Heine, szef departamentu aeronautyki Rayski, oraz szef inżynierii wojskowej, pułk. Abszyński.

Pułk. Rayski stwierdził, że obecnie niemal każda część samolotów, czy to

wojskowych, czy to przeznaczonych do komunikacji cywilnej, produkowana jest w kraju, przeważnie z własnych surowców. Polityka departamentu aeronautyki zmierza do uzyskania jak największych gwarancji co do jakości materiałów dostarczanych, do produkcji samolotów. Pułk. Rayski podkreślił, że myśl zakupu licencji na budowę Fokkerów była dobra; na linjach na których kursują Fokkery nie było żadnego wypadku. Państwa, które już po nas zakupiły licencję na Fokkery, zapłaciły za nią o wiele drożej.

Na zakończenie pułk. Abszyński wspominał o trudnościach, na jakie

Wiadomości bieżące.

21
lutego
1931

Sobota

Feliksa

Jutro: Piotra

Wschód słońca 6:42

Zachód 16:59

TEATR WIELKI.

Sobota 21 bm. godz. 3.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Sobota 21 bm. godz. 7.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 występ teatru japońskiego. (Zniżki nieważne).

Poniedziałek 23 bm. „Lalka” operetka Audrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 21 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Człowiek z teką”, dramat A. Faika. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

Poniedziałek 23 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

TEATR MAŁY.

Sobota 21 bm. „Przygody Ch. A. Plina”.

Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Lekkomyślna siostra”, kom. Perzyńskiego. (Ceny niższe).

Niedziela 22 bm. godz. 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.

Poniedziałek 23 bm. „Przygody Ch. A. Plina”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta z bruku”.

CASINO: „Ramon Novarro”.

CHIMERA: „Zuzia saksofonistka” z Anny Ondra.

COLOSSEUM: „Życie zaczyna się jutro” (Bancroft) oraz „Harold Lloyd przedziej”.

FATAMORGANA: „Walc miłości” i „Zakazane godziny”.

KOPERNIK: „Żółtolicy kapitan”.

LEW: Lupu Velez, Colleen Moore, Monte Blue i sławny Rin-Tin-Tin w dramatach: „Tygrysica” i „Za kulisami kabaretu”.

MARYSIENKA: „Żółtolicy kapitan”.

PALACE: Cesarsko-królewski feldmarszałek, 100% dźwiękowiec w języku czeskim.

RAJ: „Wiatr od morza”.

==

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. 1). Od 25 stycznia otwartą jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza

Kitza Marcina. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15.

==

— Najświetniejsze dzieło J. Offenbacha, opera fantastyczna „Opowieści Hoffmana”, wznowione zostanie w dniach najbliższych na scenie Teatru Wielkiego ku uczczeniu 50-tej rocznicy zgonu znakomitego kompozytora. „Opowieści Hoffmana” otrzymała zupełnie nową inscenizację, zupełnie odmienną od dotychczasowych, polegającą na ujęciu nierealnym a fantastycznym; inscenizacja ta opracowana została przez reż. Uluchanowa. Również strona muzyczna, powierzona p. Górzyskiemu, przyniesie nam pewne niespodzianki w postaci ustępów dotąd nigdy nie wykonywanych. Dział dekoracyjno-kostiumowy objął w swe niezawodne ręce p. Jaroński, obiecując istne cuda. Obsadę tworzą pp. Czarnecki (tytułowa), Ujejsko (Demon), Walewska, Wika-Krzywiec, Kisiełówna, Sobolewska, Gruszczyńska (Niclas), Laryński, Łowczyński, Romanowski, Syroczewski. Wznowiona ta premiera odbędzie się w piątek 27 b. m.

— Jutro w Przemysłu gościć będzie cały zespół operetki lwowskich Teatrów Miejskich, aby publiczności tamtejszej zaprezentować dwie perły swego repertuaru: „Noc w San Sebastiano” Benatzky’ego na przedstawieniu popołudniowym po cenach niższych i „Fiołka z Montmartre” Kalmana na przedstawieniu wieczornym. Oba te świetne i pełne humoru utwory ukażą się na scenie Domu Robotniczego na Zasadzie w obsadzie lwowskiej premierowej, a więc z udziałem pp. Fontanówny, Nochowiczówny, Folańskiego, Gruszczyńskiego, Roszkowskiego, Szoslanda, Wiśniewskiego i in. Na czele licznego zespołu baletowego stała primaballerina Z. Grabowska. Orkiestrę prowadzi p. Wojnarowicz. Początek przedstawień o godz. 3.30 po poł. i 8 wiecz.

— „Dobra wróżka”, komedia Franciszka Molnara, będzie najbliższą nowością repertuaru Teatru Małego. Doskonaty ten utwór świetnego komedjopisarza węgierskiego ujrzymy w reżyserii p. Frąckowskiego a w wykonaniu pp. Grywińskiego, Bonackiej, Kipienówny, Guttnera, Kierczyńskiego, Pałańskiego i M. Złoczka. Premiera zapowiadana jest na wtorek 24-go b. m.

==

— „Baba Jaga”. Drugie przedstawienie „Baby Jagi”, baśni dla młodzieży, uszczelnionej przez p. Porazińską, odbędzie się we środę 23 b. m. w Teatrze Wielkim. Piękna ta baśń, odegrana przez najmłodszych uczniów i uczennice gimnazjum p. Zychowiczowej i II gimnazjum im. Szajnoch, wywołała wielkie wrażenie a sala była zapelniona do ostatniego miejsca. Bilety po bardzo niskiej cenie nabywać można w gimn. p. Zychowiczowej i dyrekcji II gimn. na ul. Podwałe. Dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne.

— Ze Sceny Gwiazdy. W dniu 22 b. m. o godz. 7 wiecz. wystawia Scena Gwiazdy 3-aktową sztukę Gabrieli Zapolskiej p. t. „Carewicz”. Reżyseruje p. Szymonowicz. Odpowiednio dobrane utwory muzyczne, odegrane przez symfoniczną orkiestrę Stow. Gwiazda pod batutą prof. Abrafowskiego, przyczynia się do podniesienia nastroju i do osiągnięcia pięknej, naprawdę godnej widzenia całości.

— Kasyno i Kolo Lit. Art. Niezwykłe zainteresowanie pośród szerokiej kół publiczności Lwowa wywołała zapowiedź je-

dyńego występu tanecznego znakomitej primaballeriny Ireny de Strozzi, który odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali Kasyna i Kola Lit. Art. Bogaty program artystyczny obejmuje utwory mistrzów Saint-Saensa, Griega, Debussy, Schumana, Rubinstein’a etc., w których wybitna artystka ukaże całe bogactwo swego nieprzeciętnego talentu i olśni publiczność przepięknym toalet. Ze względu na to, że impreza tego rodzaju jest niezwykle rzadkością w naszym grodzie, należy się spodziewać, że sobotni jedyny występ Ireny de Strozzi zgromadzi całą elitę towarzyską naszego miasta. Bilety wcześniej do nabycia w składzie mit G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Obecna wystawa w Tow. Przyj. Szt. Pięk. we Lwowie twórczością artystów wielkopolskich dopełniająca cykl ekspozycji, które T-wo w ostatnim okresie urządziło w tym celu, by zapoznać społeczeństwo lwowskie z życiem artystycznym współczesnej Polski, potrwa jeszcze tydzień. Wystawa ta, w której „bok grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” — bierze udział także znany i ceniony w mieście naszemu artysta lwowski, p. Marcin Kitz, — przedstawia się bardzo interesująco, a dzięki różnorodności reprezentowanych na niej kierunków i w formie artystycznej nietylko tematów może zadowolić smak każdego widza. To też spodziewać się należy, że wszyscy, którym karnawał czy praca nie pozwoliły dotąd na zwiedzenie tej wystawy, skorzystają z ostatnich dni jej trwania, by zasmakować, jakże dać może tylko prawdziwa sztuka. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— Cykl odczytów L. O. P. P. Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Macierz urządzają cykl odczytów, ilustrowanych przebiegami, filmami i sprzętem obrony przeciw gazowej.

Cykl inauguruje w dniu 22 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 11 przed poł. w sali małej Sokola Macierzy przy ul. Sokola 7 p. Adam Willmann odczytem ilustrowanym filmem p. t. „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jej cele, zadania i prace”. Wstęp na odczyty i wyświetlanie filmów wolny.

W dalszym ciągu cykl obejmuje historię lotnictwa, historię walki chemicznej, zastosowanie lotnictwa w czasie pokoju i w czasie wojny, środki walki chemicznej, obronę przeciwgazową, sport lotniczy i zastosowanie chemicznych środków w czasie pokoju. Nie wątpliwie, że te tak aktualne w chwili obecnej tematy zainteresują ogół społeczeństwa lwowskiego, które zapewne zechce się zapoznać ze sposobami obrony ludności cywilnej przed atakami lotniczo-gazowymi.

— Liga Katolicka parafii św. Elżbiety przygotowuje na niedzielę 22 b. m. w sali Sokola II na godz. 6-tą pkt. uroczysty obchód ku czci Piusa XI z przemówieniem ks. Józefa Dziędzielewicz. Część koncertowa uroczystej akademii dostraja się zgodnie do uroczystej chwili hołdu. Wstęp wolny, za zaproszeniami (wraz z programem szczegółowym), wydawanymi w kancelarii parafialnej kościoła św. Elżbiety lub przy wejściu do sali Sokola II, ul. Kętrzyńskiego 32.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Lalka”.

Operetka Edmunda Audrana.

Babcia „Lalka” (ojcem jej był Audran), poddana odmładzającym zabiegom, systemem Folański - Górzyski-Statkiewicz, dokonany pod okiem tych trzech specjalistów — uzyskała wygląd wcale przystojny. Dużą rolę w tym procesie odmładzającym odegrała p. J. Fontanówna, wlewając w stare kości bujny temperament i życie. Niezmordowanie sekundowali jej pp.: J. Gruszczyński (bardzo miły w roli Lancelota), W. Ruszkowski i St. Szosland (zawsze doskonali) i wreszcie p. Folański (w roli fabrykanta Hilariusza) — ciesząc się dużym powodzeniem. Do miłej całości dostrajali się zarówno pna Z. Węgrzynówna (uczeń Henryk) jak i p. Syroczewski (Benois, członek konwentu).

Pieprzykami w rodzaju baletów były: żywy „Taniec Murzynów”, „Une tabatiere a musique” — i wywołujący burzę oklasków, świetny w ruchu i wyrazie — baletik „Błaszani żołnierze”, oczywiście bisowany. „Taniec pudełek” mógłby z powodzeniem odpaść — jako pieprzyk nieestetycznie umieszczony. Humoru na scenie i na sali było wiele.

T. M.

— Nabożeństwo akademickie. W niedzielę 22 b. m. o godz. 9.30 odprawi się w kościele OO. Karmelitów nabożeństwo akademickie. W czasie Mszy św. kazanie wygłosi ks. dziekan dr. Klawek.

— Małopolskie Towarzystwo Ogródnicze we Lwowie. Dnia 22 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20, wygłosi odczyt dyr. Stefan Makowiecki p. t. „Gruntowe kwiaty cebulkowe”. Po odczycie rozlosowanie roślin. Wstęp wolny.

— W Kolo Hist. Praw. Stud. U. J. K. odbędzie się 23 b. m. o godz. 18:45 odczyt Stanisława Korman’a p. t. „Dotis dzieło w prawie rzymskim”, w lokalu Seminarium prawa polskiego, ul. Mickiewicza 5 a.

— Posiedzenie Sekcji Filologicznej Kola Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się dn. 27 b. m. o godz. 18-tej w sali filologicznej (kl. III a na I p.) w Państw. Gimn. IV lin. J. Długosza we Lwowie przy ul. Nikołajewicza 2.

— Lwowski Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Dziś w sobotę o godz. 6 wieczorem 9-ty wykład z cyklu „Sobotnich wykładów popularnych” ks. prof. Michała Dobit’a p. t. „Męka Pańska” z uwzględnieniem miejsc świętych w Palestynie (z przebiegami) w Szkole kolejowej. Aleja Pocha, dawniej Dojazdowa. Wstęp 10 gr.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś w sobotę 21 b. m. o godz. 20:15 w sali I-ej Uniw. J. K. Porządek dzienny: a) prof. K.

Z KASYNA I KOŁA LIT. - ART.

Wieczór „Kwadrygi”.

Przedwczoraj na deskach estrady kasynowej stanęli, przybyli do Lwowa na zaproszenie Kasyna, członkowie poetyckiej grupy „Kwadryga”, przedstawiając kulturalnemu Lwowowi dorobek swej twórczej pracy. Przybyło ich 3: St. Ryszard Dobrowolski, Stefan Flukowski i Władysław Sebyła; sami czytali utwory swoje i innych kwadrygistów.

Imieniem Lwowa powitał ich krytyk Tymon Terlecki. On to w swoich artykułach pomieszczanych na łamach „Słowa Polskiego” w ub. i b. roku zaznajomił lwowskie społeczeństwo z działalnością „Kwadrygi”, od niego wyszła myśl zaproszenia jej przedstawicieli do Lwowa, nie więc dziwnego, że jemu przedewszystkiem przypadło w udziale wyrzec w stronę gości-poetów, którzy „głęboko tkwią korzeniami w zbiorowym trudzie polskim”, w stronę uczniów Norwida, Zeromskiego i Brzozowskiego — słowa płynące od całego Lwowa: „Bywaj Kwadrygo!”

Za powitanie w imieniu towarzyszy dziękował Stefan Flukowski, poczem krótkich kilka słów powiedział o przeszłości i celach grupy poetyckiej, którą reprezentuje. Powstała ona w r. 1927, kiedy to w maju ukazał się

pierwszy numer miesięcznika literackiego „Kwadryga”. Perjodyk ten, formatu gazetowego, na 6 kolumnach druku wniósł w literaturę polską ton bojowy. Padły słowa nowe i śmiałe. Wówczas poezja polska była w bujnym rozkwicie. Wykorzystano już bujną rzeczywistość polską, zrobiły swoje wpływy włoskie i francuskie, silnie też działała bogata poezja rosyjska.

„Kwadryga” wystąpiła z ideologią nową. Rzuciła hasło sztuki społecznej. Hasło to nie było obce polskiej literaturze; społeczne piętno nosiła poezja nasza od Reya aż do ostatnich niemal czasów. Chwila obecna jest chwilą licznych kryzysów: od religijnych do gospodarczych, dochodzą w niej do głosu równocześnie imperjalizm i pacyfizm. Trudno ustalić teraz jakąś określona pozycję wobec życia. Dlatego w poezji „Kwadrygi” niema jeszcze rozwiązania naczelnych problemów, są tylko bóle i szukanie dróg. Ostatniego słowa jeszcze nie wypowiedziano.

„Kwadryga” powstała w Warszawie z kilku mniejszych grup poetyckich: „Złocień”, „Smoka” i „Kwadrygi” — przedtem grupki szkolnej. Zeszli się w niej ludzie z różnych stron związani wspólnym celem pracy poetyckiej. Skupia ona naogół tylko poetów. Teoretyka swego niema, tak jak niema zmartwiałego programu. Kwadryści kochają świat, oglądany przez

pryzmat własnego „ja”. „Jesteśmy entuzjastami świata — zakończył Flukowski swe przedślowie.

Nastąpiła recytacja utworów poetyckich członków „Kwadrygi”. Jej nie-szkolona surowość nagradzał fakt bezpośredniego zetknięcia się poetów z społeczeństwem oraz brak wszelkiej pozy. W pierwszej części recitalu odczytano wiersze kwadrygistów nieobecnych. Wice były to wiersze twarde, potracające o proletariacką krzywdę i bunt: A. Maliszewskiego „Czarna Beatrycze” i M. Piechała „Wenus fabryczna”, dalej dziwne wpatrzenie się w świat Wł. Słobodnika: „W mroku” i „Słowik kuchenny”, L. Szenwajda „Ku czci filologa”, J. Czechowicza: „Inwokacja”, „Koniec rewolucji” i „Na wszy” wreszcie „Planety” St. Ciesielczuka. Nina Rydzewska wystąpiła z „Kuszeniem” i słabym wierszem „Be-kart”. Część pierwszą zakończyła groteska poetycka Konstantego Ildefonsa Gajczyńskiego: „Koniec świata”.

Część druga miała charakter auto-recytacyjny. Rozpoczął ją S. R. Dobrowolski doskonałym „Na ojczyznę romantyków pamiłetem”, po którym odczytał szereg wierszy, z których najpiękniejsze były „norwidowskie”. Ciekawiej przedstawiał się Flukowski z swymi: „Bóg mówi”, „Stawem”, „Nokturnem” i „Wierszem jakby miłosnym”. Pointa „Stenotypistek” zbana-lizowana, zaś w „Lamencie handlują-

cego, któremu ogłoszono upadłość” brak było — poza doskonałą pomtą finału — oryginalności ujęcia. Najwyższą klasę wieczoru osiągnęły wiersze Wł. Sebyły: „Piechota maszeruje”, „Fabryka” i „Beethoven” — wiersze najwyrazistszego poety „Kwadrygi”.

Do wieczoru „Kwadrygi” ustosunkować się należy pozytywnie. Za mało tam może zdobywania i radosnego chłonięcia życia; jest jego ukochanie a zarazem pełne refleksji podpatrywanie. Ci, którzy głoszą: „poza życiem niema nic ludzkiego” rzeczywiście w życiu jedynym najwyższe widzą miraculum. Zapoznanie Lwowa z żywym słowem ich twórczości należy do jednego z najwybitniejszych zdarzeń kulturalnych Lwowa w bież. sezonie. Niestrudzonej w tym zakresie inicjatywie Kasyna należy się słowo najwyższego uznania.

„wszystko zdaje się świadczyć, że najbliższe, może wielkie słowo twórcze Polski dzisiejszej z tamtych ust padnie” — mówił o „Kwadrydze” krytyk. Czekamy na to słowo. Koła symbolicznej „Kwadrygi” nie grzmiały jeszcze triumfalnie w zwycięskim pędzie. Bystro wyteżone oczy poetów — zdobywcy mierzą jeszcze badawczym oglądem polską rzeczywistość, która on — oby już wnet — rozbiegany zdobędzie galopem.

bwl.

==

Kuratowski: O stosowaniu logistyki do matematyki; b) prof. S. Banach: O operacjach Baire'owskich.

□=

— **Walne zgromadzenie Lwowskiego Koła Org. Przysposobienia Kobiet** do obrony kraju odbędzie się dziś dnia 21 bm. w sali sesyjnej Dowództwa Okręgu Korpusu (Plac Bernardyński). Początek o godz. 5 po poł., w braku komitetu o godz. 5.30.

□=

— **Wystawa Styków** po odwiedzeniu Warszawy, Łodzi, Krakowa i Katowic zawiązała do rodzinnego miasta śp. Jana Styki i spotkała się z zasłużonym powodzeniem, towarzyszącemu nieustannie w ciągu trwania jej — czego najwyraźniejszym dowodem jest rekordowa cyfra dotychczas osiągnięta, wyrażająca się w sumie 150.000 osób. Nader pomysłowe przezwyciężenie trudności lokalnych, umożliwiło zwiedzenie wystawy także w porze wieczornej. Prace trzech Styków tak różnorodne w ujęciu tematu i formy budzą ogólny podziw dla talentu rodziny Styków.

— **Prośby o koncesje na wolne składy soli.** Izba skarbową I. we Lwowie komunikuje: W związku z wprowadzeniem z dniem 1 lipca 1931 roku na podstawie rozporządzenia ministerstwa Skarbu z dnia 24 listopada 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 87 B. 686) nowych powiatowych wolnych składów soli, Izba skarbową I. we Lwowie podaje do wiadomości, że prośby o koncesje na wolne składy soli powinny być wnoszone do Izby skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu skarbowego akcyz i monopolu państwowych w terminie do dnia 14 marca 1931 roku. Po tym terminie prośby nie będą rozpatrywane. Wnoszone prośby mają być uzupełnione po myśli postanowień paragrafu 15, cytowanego rozporządzenia Ministra Skarbu.

— **Konkurs na stypendium.** Magistrat ks. st. m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendium w kwocie 240 zł. rocznie ku uczczeniu pamięci poległego pod Obroszynem w dniu 19 kwietnia 1919 r. w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna przedtem Feldsteina. O nadanie stypendium tego mogą się ubiegać studenci szkoły średniej lub wyższej, narodowości polskiej bez względu na wyznanie, którzy odznaczają się w studiach na polu literatury polskiej. Pierwszeństwo będą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kampanii r. 1918-19 w obronie polskości Lwowa i ich potomkowie bez różnicy płci, następnie wogóle dzieci żołnierzy i oficerów WP. Stypendium nadaje Rada miejska. Podania zaopatrzone w wyżej wymienione dowody należy wnieść do Magistratu do 15 marca br.

— **Walne zgromadzenie IX. Koła T. S. L. im. Borelowskiego** we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca 1931 r. w lokalu własnym, przy ulicy Ossolińskich 10 I. p. Początek zgromadzenia o godz. 10-tej rano. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej przed poł. z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały jego, bez względu na ilość obecnych, będą prawomocne. 874

□=

— **Aresztowanie dwóch włamywaczy.** Policja przytrzymała wczoraj Emila Kościuka, pozostającego bez zarzeka, zamieszkałego w Kleparowie i Jana Koczerkiewicza, zamieszkałego przy ul. Hermana I. 28, których aresztowano bezpośrednio po dokonanej kradzieży mieszkaniowej na szkodę Izzydora Halistocka przy ul. Zamarynowskiej I. 45, gdzie wymienieni skradli znaczną ilość garderoby i bieżni ogólnej wartości około 5000 zł., a spłoszeni porzucili łup.

— **Wyprawa, zakończona niepowodzeniem.** Leon Liebermann, liczący 19 lat, karany i notowany, oraz Józef Kobak, zamieszkały na Zniesieniu, zaopatrując się w precyzyjne narzędzia, służące do włamania, wybrali się do miasta celem dokonania włamania. Spoczęło jednak na nich „oko władzy” i doprowadziło obu do komisariatu, skąd dalsza ścieżka się przed nimi droga do aresztów policyjnych.

Odwołanie pomnika Jabłonowskiego

Poloja Styki. — Kurtyna Siemiradzkiego.

Rada miejska na wniosek r. dr. Dwernickiego uchwaliła zażądać od prezydium miasta unieszczenia „Polonii” Styki, oraz kurtyny Siemiradzkiego na właściwych miejscach. Ponieważ w sprawie tej zgłoszono liczne protesty, w których podkreślono, że umieszczenie tych dzieł sztuki na nieodpowiednim miejscu może narazić je na zniszczenie, prezydium miasta zwołało osobną komisję, do której z poza grona Rady m., powołało wybitnych artystów i znawców sztuki dla wysłuchania ich opinii w tej sprawie. Do komisji tej powołano między innymi prof. dr. Pinińskiego, prof. dr. Obmińskiego, Wygrzywalskiego, dyr. Czołowskiego i wielu innych. Onegdaj odbyło się posiedzenie tej komisji. Zagaił je wicepr. Kolbuszowski, poczem przewodniczącym wybrano dr. Pinińskiego.

Po dłuższej dyskusji powzięto jedno myślną uchwałę, że „Polonia” Styki nie nadaje się obecnie do ponownego umieszczenia w sali obrad Rady miejskiej, a to ze względów architektonicznych i powinna znaleźć pomieszczenie w galerii miejskiej.

O ilby nie znaleziono tam dla tego arcydzieła odpowiedniego miejsca, należałoby powiesić ten obraz w miejsce

„Wyzwolenia” Wygrzywalskiego, a obraz Wygrzywalskiego, jako mniejszych rozmiarów umieścić w innym miejscu. Należałoby zdaniem komisji uczynić to w jak najkrótszym czasie, gdyż przez zwinięcie „Polonii” na wałek, obraz może ulec uszkodzeniu.

Co do kurtyny Siemiradzkiego uchwalono jednomyślnie jak najrychlejsze zawieszenie jej na właściwym miejscu t. j. w Teatrze Wielkim przy odpowiednim zabezpieczeniu tego arcydzieła sztuki od zniszczenia. Obraz ten będzie wymagał odpowiedniego artystycznego obramowania (bordjura), którego wykonanie będzie powierzono jednemu z artystów malarzy.

Ponadto komisja uchwaliła samorzutnie zwrócić się do prezydium miasta z prośbą o zarządzenie odczyszczenia pomnika hetmana Jabłonowskiego z poślizgi, a gdyby to nie dało się uskutecznić — zoksydowanie złocenia, a zarazem uznać za konieczne odpowiednie upiększenie pl. Trybunałskiego, na którym obecnie ustawiono ten pomnik. Sprawę niestosownego pomalowania pomnika Jabłonowskiego, poruszało już kilkakrotnie „Słowo Polskie” i cieszyć się wypada, że komisja znawców podzieliła nasze stanowisko.

Akcja m. Lwowa dla bezrobotnych.

POWOŁANIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO.

Jak wiadomo Rada miejska na wniosek przewodniczącego sekcji I dr. Poratyńskiego, poparty przez rr. dr. Meibachma i dr. Herschtahla uchwaliła polecić prezydium miasta powołanie do życia komitetu obywatelskiego dla niesienia pomocy bezrobotnym. Otóż prezydium miasta powołało taki komitet i onegdaj komitet ten ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym dr. Poratyńskiego, zastępcami wiceprez. dr. Schleichera i p. prez. Helene Brzozowska, skarbnikiem dr. Uhme, a sekretarzem p. Ptaszka, sekretarza Izby Rekodzielniczej.

Komitet podzielił się na 4 sekcje a to: finansowa, gospodarcza, propagandowa i opieki nad dzieckiem i sekcje te przystąpiły natychmiast do pracy celem zebrania funduszu dla bezrobot-

nych, znajdujących się w bardzo krytycznym położeniu. W najbliższych dniach wydana zostanie odezwa do obywateli m. Lwowa, a nadto rozestawiona zostanie lista składkowe do właścicieli realności z prośbą o zbieranie składek wśród lokatorów.

Komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym przystępuje do pracy z najgłębszą wiarą, że zarówno ze strony władz jakoteż ze strony ludności miasta Lwowa spotka się z pełnym zrozumieniem podjętej przez siebie akcji. Komitet obywatelski żywi najgłębsze przekonanie, że miasto nasze, które już nieraz dało dowody swej ofiarności na cele humanitarne, i w tym wypadku pójdzie za głosem Komitetu Obywatelskiego.

□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok na posła Kochana.

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie wczorajszej rozprawy zabrał głos prok. dr. Lipsz i oświadczył, że właśnie przed chwilą otrzymał list z poleceniem wręczenia mu go na sali rozpraw. W liście tym nadanym przez Dominika Maciejkę, aplikanta sądowego w Tarnopolu, nadawca donosi, że na prośbę przodownika policji Freudenbergera

był na wiecu w Cieszanowie i notował przemówienie pos. Kochana.

Dowiedziawszy się z gazet, że niektórzy świadkowie odwołowi, zastaniając się niepamięcią, nie podali inkryminowanych ustępów z przemówienia p. Kochana — p. Maciejko prosi prokuratora, by wezwał go na świadka, jeżeli uzna to za stosowne. Przy tej sposobności p. M. dodał, że nie zgłaszał się dotychczas, bo nie wiedział, czy wiec w Cieszanowie objęty jest aktem oskarżenia.

Owóż prokurator stawia wniosek na przesłuchanie tego świadka.

Obroncy dr. Szuchiewicz i dr. Starosolski sprzeciwili się temu wnioskowi, bo powoływanie tego świadka przedłużyłoby rozprawę i tak trwającą już 4 dni. Przy tej sposobności obrońca dr. Bilak stawia wniosek na

odczytanie interpelacji posłów klubu ukraińskiego do ministra oświaty i wyznań rel. w sprawie przenoszenia nauczycieli ruskich na zachód. Prokurator zgodził się na to.

Trybunał po naradzie sprzeciwił się wnioskowi prokuratora co do powołania p. Maciejki, gdyż okoliczność, na którą miałby być powołany, została dostatecznie wyjaśniona, zeznaniami innych świadków.

Wobec tego prokurator postawił wniosek na odczytanie listu p. Maciejki.

Obrona sprzeciwiła się temu, a trybunał podzielił stanowisko obrony.

Z kolei odczytano szereg pism i dokumentów, a między innymi program partii „Unda” oraz

artykuł Kochana pomieszczony w berlińskiej „Pressstelle”

w którym autor pisząc o położeniu Rusinów w Polsce, podaje długi szereg kłamliwych informacji i inwektyw przeciw rządowi polskiemu, o kolonizacji terenów ruskich i wynaradawianiu Rusinów.

Oskarżony, jak wiadomo, twierdził, że ktoś podszył się pod jego nazwisko. Charakterystycznym jednak jest, że w

artykule tym poruszono te kwestie, o których p. Kochan mówił na wiecach — a nawet przytoczono tam te same zwroty — których używał w przemówieniach.

Na tem przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i odczytał pytania, które mają być postawione sędziom przysięgłym. Pytań tych postawiono 19 stosownie, do wieców, na których oskarżony przemawiał. Jedne pytania postawione są w kierunku zdrady głównej, inne w kierunku zaburzenia spokoju publicznego, reszta w kierunku występków ustawy o zgromadzeniach i obrazy urzędników.

Obronca dr. Starosolski domagał się łagodniejszej redakcji pytań, dotyczących zdrady głównej — czemu sprzeciwił się prokurator a trybunał przychylił się do jego opinii.

Zabrał głos prok. dr. Lipsz i w dwugodzinnej przeszłości a świetnym przemówieniu przedstawił zbrodniczą działalność posła, poruczając obywatelskiemu sądowi wydanie opinii w tej sprawie.

W obronie oskarżonego chcieli przemawiać obrońcy dr. Starosolski i dr. Bilak, Trybunał jednak zgodził się tylko na jednego obrońcę. Wobec tego przemawiał dr. Starosolski.

Następnie sędziowie przysięgli udali się na naradę i wydali werdykt, który wwołał zdziwienie nawet wśród sfer ruskich.

Oto ława przysięgłych zaprzeczyła wszystkie pytania w kierunku zdrady głównej, zaburzenia porządku publicznego i obrazy czci funkcjonariuszów państw., a potwierdziła tylko jedno pytanie w kierunku poniżenia zarządzeń władz i podburzania do nieprzyjaznych kroków przeciw innym narodowościom (paragrafy 300 i 302). W myśl tego werdyktu Trybunał wydał następujący

WYROK:

Posła Włodzimierza Kochana zasądza się na karę 3-miesięcznego ścisłego aresztu.

Wobec tego, że skazany skonsumował tę karę w areszcie śledczym, wypuszczono go natychmiast na wolność.

I teraz będzie urządził wiece już jako męczennik polityczny „niesłusznie” prześladowany przez rząd polski. Tak orzekła polska ława przysięgłych.

SAMOBÓJSTWO EMIGRANTA ROSYJSKIEGO LEKARZA.

Trembowla. (Tel. wł.). Dnia 11 bm. o godz. 1 w nocy emigrant rosyjski, lekarz Paweł Anisimów, lat 49, zamieszkały ostatnio w Brykuli Starej, pow. Trembowla, w stanie podpijany popełnił samobójstwo przez otrucie się proszkiem, którego zawartość nie jest znana. Resztę tej trucizny posterunkowy oddał sądowi. Powodem samobójstwa był brak środków do życia i niewypłacalność jego dłużników. Denat pozostawił notkę, w której pisze, że żyć nie odciera sobie przez otrucie się oraz rozdzielił w nim weksle pieniężne: a to — połowę na 250 dol. dla swej służącej Tekli Petryk, zaś drugą część również 250 dol. na emigrantów. Przybyły na miejsce lekarz dr. Szklar z Wiśniowczyka skonstatował śmierć.

ZAMACH MORDERCZY UMYSŁOWO CHOREGO.

Rohatyn. (Tel. wł.). Dnia 16 bm. Dawid Preminger z Rohatyna, lat 63, uchodzący za upośledzonego na umyśle, strzelił w odległości kilku kroków na ulicy w Rohatynie z rewolweru do swego siostrzeńca Izzydora Dollera, właściciela realności w Rohatynie. Ku la utkwiała w prawym boku, poniżej żebra. Niebezpieczeństwo utraty życia Dollerowi nie grozi. Zajęcie wywołane zostało na tle zatargów majątkowych. Poszukiwania za zbiegłym Premingerem zarządzone.

□=

Obłąkana noc popielcowa w Stuttgardzie.

Wczorajszy „Berliner Tageblatt“ omawiając nocie karnawałowe w Niemczech, w których nastroje wahały się między rozpaczą a obłędem, podaje następujące szczegóły o zabawach popielcowych w Stuttgardzie.

Około godz. 2 nad ranem publiczność wychodząca z balu, chwyciła młodą dziewczynę, która na ulicy sprzedawała kwiaty, obnażyła ją zupełnie i mimo śniegu i mrozu, pędziła nieszczęśliwą przed sobą wśród śmiechu i zdziżalej radości.

Nad ranem policja rozpendziła pochód pijanych, którzy zdobyli gdzieś trumnę i nieśli w niej pijanego studenta ze zwiazku nacjonalistycznego, aby go spalić wraz z trumną przed ratuszem.

Ludzie w przystępie pijackiego szalu wyrzucali wózki dziecinne na ulicę, materace i pościel, aby zatarasować komunikację tramwajową.

Ogółem w czasie nocy popielcowej zostało ranionych 15 policjantów i szereg osób cywilnych. Obok tego rozbita tłuszcza wyrwała w rozmaitych punktach miasta samochody z siedzącymi w nich pasażerami, którzy oczywiście odnieśli liczne obrażenia od rozbitego szkła szyb.

Tragedja Zośki.

Z Warszawy donoszą: Sala warszawskiego sądu okrę. karnego była wczoraj widownią niesłychanej tragedii młodej kobiety.

Na ławie oskarżonych zasiadła Zofia Krasnodebska, strzęp ciała i nerwów, zwana w Warszawie „Zośką“. Do ruiny doprowadziło ją nieszczęśliwa miłość, a potem narkotyki: morfina. Obecnie oskarżona jest o zamordowanie w nocy nożem nieznanego jej zupełnie przechodnia.

Ciekawa jest historia podsadnej:

Przed kilku laty ukończyła 6 klas gimnazjalnych. Gdy niebezpieczeństwo bolszewickie zawisło nad Polską, wtedy w r. 1920-tych, wstąpiła do oddziału sanitariuszek i pełniła bohatersko służbę na froncie niosąc pomoc ranionym. W tym czasie poznała oficera, w którym zakochała się bez pamięci. Po wojnie zdemobilizowany oficer okazał się wobec niej tylko apaszem. Za pieniądze sprowadzał „Zośkę“ rozmaitym dawnym kolegom, potem przygodnym klientom. Swoje wyrzuty sumienia i dziewczyny głużył morfina. W końcu usunął się od niej. Zośka wpadła w ręce innych apaszów, którzy dostarczali jej „narkotyków“.

Zośka nienawidziła życia. Kilka razy starała się popełnić zamach samobójczy, zawsze ją jednak odratowano. Jedyną rzeczą do której była przywiązana był mały piesek. W listopadzie r. z. jeden z przygodnych klientów skradł jej ulubionego pieska. Zośka wpadła w szal. W nocy wybiegła z nożem w ręce na ulicę. Złodziej jednak uciekł. Wtedy „Zośka“ natknęła się na przypadkowego przechodnia Henryka Dąbrowskiego. Wbiła mu nóż w serce.

Wczoraj, na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy odpowiedziała krótko: „tak“. Na pytanie dlaczego to uczyniła odpowiedziała:

Zapłaciłam mężczyznom za swoją tragedję.

Przewód sądowy trwał kilka minut. Krasnodebska skazana została na 4 lata więzienia.

POGODA W SOBOTE

Warszawa, 20 lutego. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Nadal pogodnie, bez większych zmian, rannego chmurno i mglisto, dniem pogodniej, nocą l-kki mróz (zwłaszcza na północnym wschodzie), dniem ciepło. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Jak wiezień warszawski otrzymał urlop do... Karłowich-Varów.

Z Warszawy donoszą o następującym wypadku, który wyglądałby na humoreskę, napisaną przez nieprzeciętne pióro satyryczne, gdyby nie to niestety, że jest smutną prawdą.

W więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie odsiadywał karę 4-letniego więzienia „król“ oszustów warszawskich, niejaki Józef Koliński. Przestępca ten gardził drobnymi interesami, a polował na setki tysięcy złotych. Ostatnia transakcja, która zaprowadziła go za mury więzienne, była następująca:

W r. 1927 Koliński sprzedał kupcowi Oienbergowi dom nr. 12 przy ul. Próznej, należący do p. Sławackiego, przebywającego wówczas na Śląsku.

Koliński sporządził u jednego z rejentów formalny akt sprzedaży; otrzymał od nowonabywcy 30 tysięcy dolarów gotówką i 10 tysięcy dolarów towarami, które zaraz spieniężył.

W ten sposób Koliński na czysto zarobił 350 tysięcy złotych i 4 lata więzienia, bo pieniędzy u niego nie znalaziono.

Koliński miał odsiedzieć w murach więziennych jeszcze rok, gdy zachorował wskutek wiktus aresztanckiego na katar żołądka. Wobec tego wystarał się o trzymiesięczny urlop z więzienia do... Karłowich Varów (autentyczne).

W czasie przejazdu przez Pragę, Koliński zatrzymał się w stolicy Czechosłowacji, uważając, że tu uda mu się zrobić miliony. Wkrótce też wpadł na następujący pomysł: Udał się do koncernu przemysłowego „Agro-Unia“, i przedstawił się dyrektorowi jako Jan Werszecky z Warszawy, dyrektor „Tow. dla handlu z Rosją w Warszawie“.

W rozmowie z dyrektorem koncernu oświadczył, iż reprezentowane przez niego towarzystwo chce zakupić większą partię maszyn rolniczych w Czechosłowacji dla charkowskiego trustu włościańskiego. Nadmienając, że dotychczas zakupy czyniono w Niemczech, prosił o złożenie oferty do towarzystwa w Warszawie pod adresem: Freta 53.

Zawarto przytem prowizoryczną umowę, iż Werszecky otrzyma od każdego zamówienia 10 proc. prowizji. Na leżność miała być pokryta weksłami krótkoterminowymi.

W jakiś czas później koncern otrzymał list od Werszeckego z Warszawy zawiadomieniem, iż towarzystwo otrzymało z Rosji zamówienie na 2 miliony dolarów.

W następnym liście Werszecky donosił, iż towarzystwo zawarło z rządem sowieckim drugą umowę na dostawę maszyn rolniczych na 6 milionów dolarów. Wykonanie zamówienia towarzystwo zamierza powierzyć koncernowi „Agro-Unia“.

Rzekomy Werszecky pisał, iż ra-

chunki pokryte będą weksłami krótkoterminowymi, gwarantowanymi w 8 milionach dolarów na hipotece nieruchomości, stanowiących własność Towarzystwa. Ponadto jeden z najpoważniejszych banków warszawskich zgodził się rzekomo udzielić gwarancji w wysokości 4 milionów dolarów.

Wobec tak poważnej propozycji koncern „Agro-Unia“ wysłał z Pragi do Warszawy dwu swych dyrektorów pp. Stoczky'ego i Patrotnego. Wysłanników czeskich spotkał na dworcu Werszecky i zaraz zabrawszy ich do auta, wywiózł na prowincję, gdzie pokazywał im majątki ziemskie, które miały być według jego słów własnością nieistniejącego w rzeczywistości Towarzystwa handlu z Rosją.

Po obejrzeniu majątków, delegacja w porozumieniu z poselstwem czechosłowackim w Warszawie, zażądała gwarancji bankowej w wysokości 4 milionów dolarów.

Werszecky zgodził się. Delegacja zakupiła blankiety wekslowe za 60.000 zł. i złożyła je u jednego z notariuszów.

Po wyjeździe delegacji do Pragi, Werszecky połączył się telefonicznie z Pragą z lokalu bankowego i oświadczył, że bank zgadza się udzielić gwarancji tylko w wysokości 2 milionów dolarów. Koncern, który należał do Banku Legionistów Czechosłowackich w Pradze, po naradzeniu się z dyrektorem tego banku, przystał na tę propozycję.

Nie polegając jednak na rozmowach telefonicznych, koncern napisał list do banku warszawskiego.

Po otrzymaniu listu z Pragi w banku warszawskim nastąpiła istna konsternacja z powodu interesu tak daleko posuniętego w pertraktacjach i w sumie zaangażowanych pieniędzy.

Gdy dykcja banku nie umiała sama sprawy rozwikłać, oddano ją policji.

Zebrawszy informacje, warszawski urząd śledczy stwierdził, że korespondencję z Czech, adresowaną do Werszeckego na ul. Freta 53, odbierała niejaka Maria Wolicka, wdowa po pułkowniku rosyjskim. Ustalono, iż jest ona przyłapczką niebezpiecznego oszusta Józefa Kolińskiego.

Po krótkiej obserwacji stwierdzono, iż odwiedza ona codziennie swego przyjaciela w jego mieszkaniu przy ul. Leszno 86. Koliński mieszkał jako sublokator u p. Franciszka Cieślaka, od którego odnajmował pokój. Tam go też aresztowano.

Koliński przyznał się do planowanego oszustwa.

Koliński powędrował znów do więzienia. Kiedy otrzyma następny urlop i czy do Ostendy czy do Biarritz, to narazie nie wiadomo.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie w r. 1930

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W dziełach skatalogowanych Nr. bieżący doszedł do L. 187.000 (przybyło 46.000), w tem inkunabułów 310, a druków XVI wieku 4.923. Nieskatalogowanych około 100 tys. tomów. Czasopism bież. 1742 (u- było 805). Rękopisów około 10.000 w tem zinwentaryzowanych 5829 (przy- było 15), dyplomów 1886 (przybyło 33), autografów około 7500, w tem zinwentaryzowanych 5298, map 2357, muzykaljów 734.

W roku 1930 korzystało w Pracowni Naukowej przez 254 dni osób 20.638 z 40.689 dzieł w 62.124 tomach i 1.620 rękopisów. Do domu wypożyczono 4.925 dzieł w 6.068 tomach, 3.062 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucji 165.

Biuro Wymiany Wydawnictw wysłało 196 dzieł w 197 tomach 62 instytucjom; otrzymało zaś 616 dzieł (prócz periodyków) razem w 791 tomach i zeszytach od 61 instytucji.

Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4270, map 678, numizmatów 3688, rycin 24.827.

Muzeum XX. Lubomirskich liczyło w roku 1930 — 3883 przedmiotów archeologiczno - historycznych, 1310 obrazów, 469 rzeźb, 28.947 rycin i sztychów, a gabinet numizmatyczny 21.320 sztuk. Przyrost zbiorów w r. 1930 wyraża się następująco: 13 przedmiotów archeologiczno - hist., 3 obrazy, 1 rzeźba, 104 rycin, 48 numizmatów. Biblioteka muzealna liczyła 2684 dzieł w 3019 tomach. Zwiedzających było 3808 osób. Z Pracowni Naukowej Muzeum korzystało 788 osób.

Z kraju.

□ OLESKO. Związek Strzelecki niedawno założony w Olesku, rozwijał intensywną działalność na polu społecznym i towarzyskim i już po tak krótkim czasie istnienia może poszczycić się owocami pracy. Z inicjatywy Związku została założona Świeńlica podzielona na kilka sekcji, z których sekcja teatralna zdołała przygotować i dać 3 przedstawienia z których dochód przeznaczono na potrzeby tej sekcji i na sprawienie mundurów strzeleckich. Obecnie Zw. Strzelecki zakupił ze składek zebranych pomiędzy obywatelstwem tutejszem tablicę pamiątkową ku czci Marszałka Piłsudskiego i przystępuje do jej wykonania, a odsłonięcie nastąpić ma 19 marca. — Dnia 15 lutego urządził Zw. Strzelecki zabawę taneczną przy herbacie (bez alkoholu), która przyniosła Zw. Strz. pokaźny dochód. Zabawę za szczylicili swoją obecnością prócz wielu innych poważnych obywateli z okolicy i z samego Oleska ks. prałat dr. filoz., teolog i praw. Małeki Stanisław, jakoteż ks. kan. Rudnicki Julian, probosz z Sokołówki. Z ubolewaniem podnieść należy fakt, że część miejscowego duchowieństwa nieufnie odnosi się do Związku Strzeleckiego. Nie zraża się jednak tem Zw. Strzelecki i dalej swą pracę kontynuować będzie, ufny w zwycięstwo dobrej sprawy.

□ GLINIANY. Wiec sprawozdawczy. W dniu 19 bm. odbyło się w Glinianach w sali TSL. zebranie obywatelskie pod przewodnictwem p. Leona Hawlickiego, obecnych 700 osób. Referował poseł Dąbrowski. Uchwalono rezolucję i wyrażono uznanie dla posłów i senatorów Klubu BBWR.

O budowę domu imienia Wład. Orkana

W celu uczczenia pamięci znakomitego poety, piewcy doli Podhala, Władysława Orkana, utworzył się komitet budowy domu w Mszanie Dolnej obok Poręby Wielkiej, wsi rodzinnej poety.

Podhalański dom ludowy ma być ogniskiem regionalnego ruchu, podhalańskiego i będzie pielegnował te wartości, którym wiernie służył Władysław Orkan. Dom ten zbudowany w malowniczej okolicy, otoczony barwnym pejzażem gór, będzie żywą kartą Podhala, mieszcząc w sobie muzeum regionalne i zbiory dzieł wszystkich poetów podhalańskich. Prócz tego będzie służył interesom i aktualnym potrzebom ludu podhalańskiego w dziedzinie kulturalno-ideowej, pomieści piękną salę na odczyty i przedstawienia teatralne sztuk góralskich, oraz cały szereg współczesnych urządzeń o charakterze gospodarczym, jak łaźnie ludowe, piekarnie i t. d. Protektorat honorowy nad budową podhalań-

skiego domu ludowego im. Władysława Orkana objął Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, oraz Jego Ekscelencja Książę Metropolita dr. Stefan Sapieha i Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski. Komitet wykonawczy budowy tworzą: ks. dziekan Józef Stabrawa, inż. Hubert, hr. Krasiński, dr. Stanisław Gayczak, były wiceminister oświaty, prof. Roman Prystupa, dziennikarz, dr. Roman Müller, starosta Limanowski, Bronisław Dancewicz i ks. Władysław Kaczmarczyk.

Komitet budowy posiada już obecnie piękny plac należący do probostwa rzym. kat. w Mszanie Dolnej oraz materiału budulcowego za 70.000 zł. Komitet budowy domu orkanowskiego, zwraca się do znanej ofiarności społeczeństwa z apelem by ono przyspieszyło realizację idei podhalańskiej, usymbolizowanej w zamierzonym dziele.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz natogu kupowania zagranicznych towarów.

Sport.

Turniej gier sportowych Okręg. Ośrodek W. F. DOK VI. Wyniki drugiego dnia turnieju siatkówki panów o nagrodę wędrówką Ośrodek DOK VI przedstawiają się jak następuje: Dror 1 druż.—HKS 30:14 (15:9), Sokół M.—Seminarjum naucz. 30:6 (15:4), IX Gimn.—Legia Mocar. 25:20 (15:5), AZS 2 druż.—Szkola kupiecka 30:5 (15:1), Dror 2 druż.—Lechia 2 druż. 28:26 (15:14), HKS 2 druż.—TSL 30:23 (15:10), XI Gimn.—VII Lw. Druż. Hare. 30:23 (15:6), Sokół II 2 druż.—KS 31 30:24 (15:12), Lechia 1 druż.—IV Lw. Druż. Hare. 30:8 (15:5), V Gimn.—HKS 3 druż. 30:20 (15:14).

Wawel (Kraków)—Team Hasmonci i Czarnych. W dniu 22 b. m. odbędzie się w sali kina Colosseum przy ul. Słonecznej o godz. 11.30 przed poł. atrakcyjne zawody bokerskie pomiędzy mistrzowską drużyną Krakowa — Wawelem a reprezentacją Hasmonci i Czarnych. Na ringu lwowskim po Makabi, Śląsku i Wilnie przewinie się doskonały zespół krakowski. W drużynie Wawelu startuje szereg czołowych pięściarzy polskich z b. mistrzem polskim Czerwiniem i mistrzem Armii Studnickim na czele. Drużyna lwowska wystąpi w składzie: Langinger (H), Romanów (C), Wagner (C), Treger (H), Kersower (H), Brolik (C), Gross (H). Sensacją dnia będą walki Wagnera, Kersowera i Grossa, którzy walczyć będzie z b. mistrzem Polski Czerwiniem. — Bilety po cenie niższej nabywać można w aptece dr. Stenzia, pl. Marjacki, w salonie mód „Moderacja” ul. Kopernika 7, oraz w cukierni Halperna, ul. Słoneczna 9.

Sukcesy narciarzy polskich w Czechosłowacji. Na zawodach narciarskich HDW w Jaworowym (Czechy) o mistrzostwo Beskidów, wzięli udział z ramienia PZN polscy narciarze z WCS Bielsko i AZS Cieszyń.

Bieg 17 km wygrał Kander (Bielsko) przed Tierkiem (Bielsko) i Trojanowskim (AZS Cieszyń). Bieg II klasy Kander (Węstrow) z najlepszym czasem 1:18.57 przed Wagnerem (Bielsko).

Konkurs skoków wygrał Klag (Opawa) przed Trojanowskim i Kanderem, a w drugiej klasie — Wagner przed Latio (Mor. Ostrawa).

W kombinacji pierwsze miejsce zdobył E. Trojanowski (AZS Cieszyń) przed Kanderem (Bielsko) i Klagiem (Opawa), a w klasie II — Wagner (WS Bielsko) osiągnął najlepszy wynik dnia przed Hlauskim i Wondra.

Tłoczyński na Riwierze. W turnieju tenisowym w Nicei Tłoczyński pokonał mistrza Jugosławii — Schallera 6:4 6:2.

Jak już podawaliśmy, Tłoczyński wygrał turniej tenisowy z wyrównaniem o mistrzostwo południowej Francji. Obecnie dowiadujemy się, iż Tłoczyński miał bardzo wysokie wyrównanie (plus 30), co spowodowane zostało jego pierwszą porażką na gruncie Riwier. W finale Tłoczyński wygrał z Lotanem 1:6 6:2 6:2.

Strzelcy szwedzcy w Polsce. W prasie szwedzkiej ukazały się liczne wzmianki o przygotowaniach szwedzkiej drużyny strzeleckiej na międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie. Reprezentacja Szwecji składać się będzie z najlepszych strzelców tego kraju. Na czele drużyny stanął m. gen. Akerman, osobistość bardzo popularna w armii szwedzkiej.

Jednocześnie pisma sztokholmskie propagują urządzenie zbiorowej wycieczki do Polski na okres zawodów międzynarodowych we Lwowie.

Ubezpieczenie graczy ligowych. Zarząd Ligi, zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia, przystąpił do ubezpieczenia w Towarzystwie Asekuracyjnym Riunionie



Nowy rekord w podnoszeniu ciężarów. W Paryżu odbyły się przed kilku dniami międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwo zdobył Francuz Lonis Hostin, podnosząc w obu rękach bez podrzutu 153 kg. Ostatni rekord postawiony był w Berlinie i osiągnął 151.5 kg.



Asy narciarstwa polskiego. Bronisława Staszek-Polankowa, J. Stopków- na i mistrz w skoku Bronisław Czech.

Adriatica di Sucirta w Warszawie 144 gra czy wszystkich klubów ligowych. Ubezpieczenie obowiązuje od dn. 10 marca r.b. do dnia 10 marca 1932 r. Polisa asekuracyjna opiewa na kwoty ubezpieczeniowe:

10.000 zł. na wypadek śmierci. 20.000 zł. na wypadek trwałego kalectwa i 6 zł. dziennego odszkodowania na wypadek częściowej niezdolności do pracy.

—□—

Na wsi wyrabiali fałszywe pieniądze

DOLARY FABRYKOWAŁ KRAWIEC. — ZŁOTE FAŁSZOWAŁ KOWAL.

Tarnopol. (Tel. wł.) Został przytrzymany Iwan Kureczka, lat 24, z Czernielowa rusk. przez Leona Safiera w Tarnopolu, u którego chciał zmienić fałszywy banknot 5-ciu dolarowy. Kureczka zeznał, że tego dnia sprzedał kożuchy w rynku w Tarnopolu, gdy przy stało do niego dwóch osobników — jemu nieznanym i kupili od niego 1 kożuch za cenę 3 dol. 50 gr. płacąc banknotem 5-ciu dolarowym. — Kureczka nie mając drobnych pieniędzy, chciał zmienić banknot u Safiera. Osobnicy ci, nie czekając na powrót jego zabrali kożuchy przez siebie kożuch, przyczem skradli mu drugi kożuch wart. 11 dol. i zbiegli. W czasie dochodzeń ustalono, że osobnikami tymi byli Piotr Hajda, lat 22, i Wasyl Batkowski, lat 19 z Proniatyna ad Tarnopol. Obaj podali, że fałszywy banknot 5-ciu dolarowy otrzymali od Semka Tarasa, lat 26, krawca

w Proniatynie, który banknot ten sfałszował i dał im celem puszczenia go w obieg. Taras do zarzuconego mu czynu przyznał się, przyczem podał, że prócz tego podrobił jeszcze drugi banknot 5-ciu dolarowy i 1 banknot 1 dolarowy. Przy rewizji domu u Tarasa znaleziono 4 flaszeczki tuszu różnego koloru, 9 ołówków różnego koloru, kątomierz, i grafion przy pomocy których banknoty te podrabiał. U Hajdy znaleziono 1 banknot fałszywy 5-ciu dolarowy i jeden 1 dol., które otrzymał od Tarasa. U Batkowskiego znaleziono skradziono kożuch. Po przytrzymaniu Tarasa — matka jego Marja wiedząc o fałszowaniu banknotów dolarowych przez jej syna, by zatrzeć ślady jego czynu, spaliła przed przybyciem policji kalki i papiery.

Trembowla. (Tel. wł.) Onegdaj wieczorem przybył do sklepu Mojżesza Bie-

dera w Porajowej, pow. Buczacz, Ilko Towpycha, lat 17, terminator kowalski i zażądał paczki bibulek do papierosów oraz zapalek, za co płacił fałszywą monetą 1-złotową. Bieder oświadczył wyżej wymienionemu, że moneta jest fałszywą, wówczas Towpycha prosił go, by mu ją zwrócił, co też ten zażądał prośbie jego uczynił. Ponieważ zachodziło silne podejrzenie, że Towpycha sporządza fałszyfikaty monet 1-złotowych, została przeprowadzona rewizja w jego domu, w czasie której znaleziono w skrzyni fałszywe monety, łyżkę do topienia metalu, kleszcze za pomocą których przytrzymywał łyżkę w ogniu w czasie topienia metalu, piasek do odlewania form, pudełko od pasty, w którym odlewał monety, 3 na boje karabinowe, przetopione kawałki cyny, ołowiu i alumin. Towpycha który był w terminie u kowala w Buczaczu, został przytrzymany. Przesłuchany na okoliczności sprawy zeznał, że monety poczęł fałszować już od jesieni 1930 r., kiedy to ułał pierwszą fałszywą monetą 2-złotową, posługując się przytem modelem prawdziwego pieniądza. Dotychczas odlał 4 monety, z tych 3 a 1 zł. i 1 monetą a 2 zł., przyczem przyznał się do usiłowanego puszczenia w obieg fałszywej monety 1 złot. Fałszyfikaty monet odlewał on z ołowiu, który wytapiał z lotek od granatów artyleryjskich znalezionych na polu

W roku 2500.

CO PRZEPOWIADAJĄ UCZENI.

Jeden język dla wszystkich narodów i 35 milionów ludności na ziemi — oto jak brzmi opinia na rok 2500, wydana przez amerykańskich naukowców, zgromadzonych na kongresie w Cleveland i będących członkami Amerykańskiego Towarzystwa dla Postępów Wiedzy.

Zgola inaczej zresztą mówi o roku 2500 znany człowiek nauki, prof. Kidder, archeolog amerykański z instytutu Carnegie w Waszyngtonie. Jego zdaniem — cywilizacja współczesna zaniknie w skutek jakiejś straszliwej katastrofy i przewrotów.

Jeszcze inne przepowiednie na r. 2500 snują profesorowie Ogbura z uniwersytetu w Chicago i prof. East z Harvardu. Mówią oni:

Około roku 2500 rasa biała obejmie w kompletnie posiadanie ląd Ameryki i Afryki. Tuziemcy znikną kompletnie. Natomiast w Azji — panami będą Mongołowie.

Pomimo wielkiej doniosłości rolnictwa — tylko niewielka część ludności zajmować się będzie pracami na roli. Olbrzymia większość zatrudniona będzie w przemyśle. Z produktów ziemi ludzkość wyciągnie maksymalny pożytek. Każda farma przekształcona będzie w warsztat przemysłowy. Węgiel i nafta będą całkowicie wyczerpane. Tereny najmniej użytkowe wykorzystane będą pod lasy, o ile naturalnie, nie zostaną zamienione w tereny do gier sportowych.

Wbrew przypuszczeniom dzisiejszych ludzi nauki — nie będziemy spożywać pożywek chemicznych. Racjonalne metody produkcji pozwolą ludzkości roku 2500 odżywiać się nadal produktami naturalnymi, których wystarczy dla wszystkich.

Jeśli rasa ludzka będzie chciała nadal się utrzymać — koniecznym będzie zastosowanie surowych przepisów eugeniki. Stosowane będą odprawy nie metody doboru. Wydawanie na świat potomstwa „niepożądanego”, wbrew zasadom eugeniki, będzie karane przez państwo.

Monarchiczny system rządzenia, nie będzie nigdy wznowiony.

Jak widzimy, proroctwa te są wielce rozbieżne.

*Opierał przemysł rodzinny
i dał pracę bezrobotnym.*

Za duszę ś. p.

Włodzimierza Ankerburg Wagnera

em. radcy Województwa Tarnopol.

odbędzie się w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Msza św. żałobna

w poniedziałek dnia 23 lutego 1931 o godzinie 8.30 w katedrze przy ołtarzu Matki Bosk. Częst., o czym zawiadamiają

Żona i dzieci.

PIOTR Habdank ABŁAMOWICZ

dyrektor kopalni nafty w Potoku

przeżywszy lat 51, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12-go lutego 1931 w Jaśle.

Zwłoki przewieziono zostały do Krakowa, gdzie pochowane zostały w grobowcu rodzinnym dnia 14 lutego 1931, o czym stroskana żona wraz z dziećmi, wnuczką i rodzeństwem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia.

838

Józef Węglowski

b. inżyn.-geometra

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 19 lutego 1931, przeżywszy lat 83.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 21 lutego b. r., o godzinie 11-ej, z kapł. cy 6-go Okręgowego Szpitala Wojakowskiego na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, w głębokim smutku pogrążeni

858

Dzieci i wnuki.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Wady organizacyjne naszego rolnictwa.

Mowa min. L. Janta-Połczyńskiego,

wyłoszona w komisji skarbowo-budżetowej senatu dnia 17 b. m.

I.

NA FORUM MIĘDZYNARODOWYM.

Korzystam ze spotkania z szerszym gronem rolników, by podać do wiadomości ich kilka szczegółów zaszłych od ostatniego mego publicznego odezwania się w komisji budżetowej sejmowej.

Dyskusja nad moją ówczesną deklaracją nie odwołała mnie od przekonania, że dobrze uczyniłem, przenosząc sprawę rolnictwa wschodniego na forum międzynarodowe. Zainteresowanie całego świata gospodarczego idzie zupełnie w kierunku wytycznych konferencji warszawskiej. I tak po pierwsze sprawa stworzenia Instytutu Kredytowego Międzynarodowego dla rolnictwa bloku warszawskiego przybiera coraz bardziej pozytywne i konkretne formy. Wyłoniony przez Komitet Finansowy Ligi Narodów subkomitet ma na początku maja przedłożyć już konkretne formy projektu. Przedstawicielem naszym w tym Komitecie jest p. prezes Młynarski, dający nam gwarancje, że to, co jest osiągalne, wywalczy. Właśnie ukończyła się pierwsza konferencja subkomitetu, o której wynikach Panowie niedługo będą czytali oficjalne komunikaty. Drugą sprawą przez Polskę wysuniętą jest zorganizowanie zakupu zboża eksportowego z krajów blokowych przez zachód Europy. I ta kwestia została pochwyciona i tworzy przedmiot konferencji bloku z przedstawicielstwami gospodarstwa zachodniego. I tak mamy w tym miesiącu, nie licząc już dopiero co odbytej konferencji Komitetu Finansowego następujące konferencje przed sobą:

16. II. 1931 r. w Bukareszcie zebrał się Stały Komitet Studiów Ekonomicznych państw bloku rolniczego. Tematem obrad Komitetu będzie sprawa konwencji tranzytowo-weterynaryjnych, sprawa kredytów oraz ustosunkowania się państw, należących do bloku do przyszłych konferencji międzynarodowych, wreszcie uchwalenie projektu regulaminu prac.

23. II. 1931 r. pod przewodnictwem Brianda rozpoczyna się w Paryżu obrady Komisji, wyłonionej przez Komitet Studiów Unii Europejskiej. Głównym tematem konferencji będzie zagadnienie racjonalnego użytkowania istniejącej nadwyżki zapasów zbóż z r. 1930.

26. II. 1931 r. zbierze się w Paryżu konferencja Komitetu 11-tu, zwołana przez Brianda dla zbadania sprawy możliwości zbytu nadwyżki przyszłych zbiorów zboża i sprawy kredytów rolniczych.

Od 16—19. III. 1931 r. odbędzie się z inicjatywy Mitteleuropäische Wirtschafts-Institut w Wiedniu międzynarodowa konferencja rolnicza w Wiedniu, na której reprezentowane będą nie tylko państwa o charakterze rolniczym, lecz i państwa przemysłowe. Przedmiotem obrad będzie sprawa wyrównania środkowo-europejskiego importu zboża z wywozem zboża ze wschodniej Europy.

23. III. 1931 r. odbędzie się w Rzymie konferencja przygotowawcza do konferencji zbożowej w Rzymie.

Obsesja tych mnożących się konferencji robi coraz większe trudności, gdyż dużo warunków musi się złożyć na przedstawiciela Polski. Musi mieć znajomość przedmiotu i jego międzynarodowych komplikacji i możliwości. Musi umieć podtrzymać argumentację wobec pierwszorzędnych powag europejskich, bynajmniej niekoniecznie

przychylnie nastawionych. Nie dosyć jest podtrzymać dyskusję, trzeba jeszcze w niej górować, by nie dopuścić do wymknięcia się z rąk naszych prymatu inicjatywy. Inicjatywa musi być poparta niezłomną wolą i niesłabnącą energią wobec tendencji wszelkich konferencji do przewlekania, do unikania decyzji, do uchylania się od odpowiedzialności, jednym słowem, do oporu inercji. Jeżeli dodam, że te wszystkie przymioty muszą być podsyte gruntowną znajomością języka francuskiego, to zdają sobie Panowie sprawę z tego, że nam nie łatwo podtrzymać tego typu konferencje europejską, a tem bardziej przeprowadzić swoją koncepcję. Brak ludzi, jak na wszystkich polach, tak i na tem jest u nas nieraz bolesny.

Drugi zabieg Rządu, tj. stworzenie aparatu interwencyjnego na rynku zbożowym także w dyskusji sejmowej nie spotkał się z prawdziwie realnie obmyślonymi kontrproponcjami. Powtarzam, że aparat ten siłą faktów, tj. zważywszy nasze możliwości skarbowe jest słaby i trudno mu walczyć już nie tylko z kryzysem, ale z bezgraniczną łatwowiernością rolnictwa, które bezkrytycznie poddaje się panikom, zainscenizowanym przez interesowane w spadku cen czynniki. I tak najgłębsza plotka, np. że Rząd puszcza pszenicę rumuńską czy sowiecką do kraju, spowodowała we Lwowie, a jeszcze bardziej w tamtejszym kraju, nagły spadek ceny o 3 punkty. Odrobienie takiego załamania się rynku jest dla naszego aparatu interwencyjnego bardzo trudne. Ostatnio pojawiły się wiadomości, że wojsko kupuje owies zagraniczny, noszące na sobie oczywiste piętno roboty na baisse'ę.

RZĄD NIE WPUŚCI OBCEGO ZBOŻA

Niestety, często rolnicy sami podejmują się kolportażu tych plotek, a nawet pisma rolnicze biorą udział w tej szkodliwej akcji, pomimo, że jednym telefonem mogą sprawdzić prawdziwość jakiejś wersji. Czy potrzeba jeszcze raz zaznaczyć, że Rząd jest zdecydowany pod żadnym pozorem obcego zboża do Polski nie wpuszczać i podtrzyma barierę pełną i wszelkie inne ku temu służące środki w granicach gwarantujących wykonanie tej zasady.

Trzecia wielka akcja ministerium, to torowanie dróg dla eksportu i jego przetworów przez zawieranie umów weterynaryjnych z krajami importer-skimi oraz usprawnienie organizacji weterynaryjnej w kraju. Zawarliśmy umowę z Włochami, dającą już rezultaty oraz z Belgią. Właśnie w Genewie toczy się sprawa międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, mającej na celu uregulowanie tranzytu.

O WŁASNĄ KONCEPCJĘ ROLNICTWA.

Budżetowej Komisji sejmowej przedłożyłem plan gospodarczy, którym się powoduję. Posiadanie planu uważam za najważniejszy czynnik w życiu gospodarczym wogóle, lecz zaznaczam ponownie, że zasadniczo nie jest sprawą ministerium koncepcja tego planu. Jest to zadaniem rolnictwa samego. A czasowy minister tylko do danego planu odpowiednio ustosunkować się powinien. Przy systemie absurdalnie parlamentarnym, który mieliśmy od początku naszej państwowości, kiedy przez lat 8 zmieniło się 17 ministrów, jest oczywistością, że żaden z nich nie zdążył powziąć i w szczegółach opar-

cować koncepcji podstawowej. Jest to robota w najlepszym razie kilkomiesięczna, a zrealizowanie chociażby w liniach zasadniczych jakiegoś planu jest robotą lat. Z tego wynika, że ciągłość linii gospodarstwa jest zagwarantowana tylko, jeżeli jej źródło będzie poza każdorazowym rządem i płynąć z rolnictwa jako organizmu.

Nie będę Panom ponownie przedstawiał planu, którym się rządę, gdyż jestem przekonany, że kto tą sprawą się interesował, odczytał moje przemówienie nie w tych organach prasy, które je in extenso podały. Mimochodem potrąć tylko ponownie o moje twierdzenie, że brak właściwej koncepcji rolniczej był po wielkiej części przyczyną anty-agrarnej polityki rolniczej, prowadzonej w początkach naszej państwowości.

Dzisiaj chcę mówić Panom o drugim nieodzownym czynniku życia rolnictwa, t. j. jego organizacji.

Organizacja dopiero z bezładnej masy tworzy siłę. Ona jest kością pacierzową i systemem nerwowym, tworzącym dopiero organizm z materji.

Żaden plan gospodarczy, żadna chociażby genialna koncepcja nie może być zrealizowana, jeżeli zabraknie aparatu wykonawczego.

Stworzenie takiego aparatu jest znowu zadaniem samopomocy rolnictwa, a minister do niej odnosić się powinien może regulując, lecz w każdym razie nie twierdząc. Zaznaczam zgóry, że obraz, który Panom nakreślę, według mojego zdania przedstawia stan rzeczy niedostateczny, a po części wręcz ujemny. Defektem, które Panom przedstawię, przypisuję w znacznej części pogłębienie kryzysu rolniczego w Polsce.

ROLA PAŃSTWA W GOSPODARSTWIE.

Sprawa bezpośredniego udziału Państwa w sprawach gospodarczych weszła w ostatnich latach w fazę zupełnej płynności. Zasada Chińczyków (którzy, bądź jak bądź, rządzili przez 15 tysięcy lat krajem, równajacym się co do obszaru i ludności całej Europie) była taka, że idealnym jest rząd ten, którego rządzony nie zauważa. Zasada ta w dzisiejszej Europie jest coraz bardziej dezawuowana. Państwo obejmuje coraz szersze agendy do niedawna w krajach gospodarzo zorganizowanych zupełnie inicjatywie prywatnej pozostawione. I tak mamy już dziś w całym szeregu państw europejskich wręcz monopole zbożowe importowe. A bez takiej lub innej ingerencji na obrót zbożem żadne państwo się nie obywa. W naszym kraju, w którym życie gospodarcze stanęło nagle przed zadaniami, do których pod żadnym względem nie było przygotowane, spadła na rządy, często przeciw ich woli, konieczność uporządkowania pewnych wykroi gospodarczych. Publicystyka nasza raz nawołuje przeciw „etatyzmowi”, t. j. rzekomej zachłanności rządu w kierunku opanowywania działów pracy, które powinny zostać wyłączną domeną prywatnej inicjatywy, a innym razem z tym samym patosem uskarża się, że rząd nie bierze w rękę tej albo innej sprawy i jej nie organizuje.

Co do swej osoby, to uważam etatyzm za błędny, o ile rzeczywiście sprawnie funkcjonująca czynność prywatna wypiera, albo chociażby jej przez nieuczciwą konkurencję egzystencję utrudnia.

W zasadzie państwo powinno być jedynie regulatorem życia gospodarczego i obrońcą tych jego części, które

chwilowo są zbyt słabe, czy też niedorośnięte, żeby się utrzymać wobec naporu silnych i ufundowanych potęg gospodarczych. I wobec tego jest moją tendencją, żeby bezpośrednio podejmować się jakiejkolwiek akcji tylko wtedy, jeżeli to jest nieuniknionym nakazem stosunków.

Kronika gospodarcza.

== Koncesje na wolne składy soli. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwraca uwagę, że w myśl postanowienia § 60 ust. 1 rozp. Min. Skarbu z 24 listop. 1930 (D. U. R. P. Nr. 87 p. 686) gasną z dniem 30 czerwca 1931 koncesje na wolne składy soli, oraz hurtownie soli. Prośby o koncesje na nowe wolne składy soli winny być wnoszone do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w nieprzekraczalnym terminie do 14 marca b. r. z tem, że prośby wniesione po tym terminie nie będą rozpatrywane. Prośby powinny być uzupełnione w myśl p. 13 § 13 powołanego rozp. Min. Skarbu.

== Przemysł wydawniczy. Koniec roku ubiegłego zaznaczył się koniecznością stosowania dalszych ostrożności w zakupach i produkcji. Szczególnie w zakresie produkcji księgarskiej ostrożność osiągnęła maksymalne granice. W okresie gwiazdkowym, na którym wszystkie wydawnictwa przygotowują nowości, w roku ubiegłym rzucano na rynek księgarski tylko bardzo niewiele nowych wydawnictw i to tylko przez firmy, które dzięki różnorodności swego programu mogły zainwestować pewne, niezmiennie zresztą, kapitały w wydawnictwach dla młodzieży. Ta ostrożność spowodowała, że przedmiotem handlu w okresie gwiazdkowym były w znaczniejszej mierze książki stare, co umożliwiło wydawcom częściową realizację dawniejszych inwestycji.

Mimo trudnych warunków polski przemysł kartograficzny pod względem opracowania naukowego i technicznego wykonania znajduje się obecnie już na poziomie, zdolnym do konkurencji nawet z najstarszymi przemysłami zagranicznymi. Jedną z firm małopolskich zakończyła cykl ściennych map poszczególnych państw europejskich, tak że zapotrzebowanie rynku krajowego może być już całkowicie pokrywane mapami polskiej produkcji. Po zatem eksport map polskich zagranicę, głównie jeszcze dla Polaków na wycieczki, wzrasta corocznie tak ilościowo jak i wartościowo.

Trudności płatnicze, jakie w ostatnich latach dają się zaobserwować corocznie po sezonie szkolnym, były w ubiegłym roku dość znaczne, jakkolwiek ograniczały się głównie do przedsiębiorstw, wykazujących od dłuższego czasu finansowe niedomagania.

== W sprawie nowelizacji rozporządzenia o wyprzedzających odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej dnia 16 lutego pod przewodnictwem wiceprezesa Litwinowicza posiedzenie specjalnej komisji, powołanej do zaopiniowania odnośnego projektu rozporządzenia. W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono szereg uwag i poprawek do poszczególnych przepisów projektu, który stanowiąc będzie jeden z przedmiotów obrad najbliższego posiedzenia Związku izb przemysł.-handl.

== Komisja górnico-naftowa lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej obradowała pod przewodnictwem r. Sulimirskiego dnia 17 lutego. Na podstawie referatu Biura Izby zaopiniowano projekt regulaminu oraz taryfy opłat przedsiębiorstwa magazynowo-tłocznioowego.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 lutego.

Dolar w obrocie prywatnym zł. 8.91. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.91'75—8.91'95. Londyn 43.34—43.37. Zurych 172.18—172.26. Praga 26.41—26.44. Wiedeń 125.35—125.45. Berlin 212.10—212.15. Paryż 34.97—35. Na Giełdzie akcyjnej do transakcji nie doszło. Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 20 lutego.

Masło deserowe 460—480. masło stołowe 430—440. masło kuchenne 360—380. twaróg gospodarski 90—100. twaróg mlecz. niesol. 60—70. twaróg mlecz. sol. 40—50. Podaż masła przekracza zapotrzebowanie.

nie krajowe. Popyt wzmożony dla towaru na eksport. Podaż mleka stale wzrasta przy niezmienionym popycie.

Tendencja dla masła w kraju utrzymana, dla masła eksportowego wyższa. Dla mleka tendencja lekko zniżkowa, uspo sobienie naogół spokojne.

Następne zebranie giełdowe we wtorek 24 b. m. o godz. 19.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 lutego. (Tel. wł.). Obroty średnie. Tendencja niejednorodna. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'91 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4'77.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	21.	22.50
pszenica zbiorowa ex 1930	19.75	20.25
żyto jednol. ex 1930	14.75	15.—
żyto zbiorowe ex 1930	13.15	14.—
jęczmień browarowy	17.50	18.—
— przemiatowy	14.25	14.75
— pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	17.—	17.50
— za. eszczony	14.50	15.—
kukurudza rumuńska	21.—	22.—
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	28.—	30.—
— kolorowa	—	—
— krasa	26.—	27.—
groch 1/2 Victoria	24.50	26.60
— poln.	18.—	20.—
bobik	21.—	22.—
— czarna	22.50	23.50
— szara	20.75	21.75
siano słońskie pras.	7.—	8.—
siano prasowane	4.50	5.—
oreczka	26.50	27.50
—	4.—	42.—
rubin niebieski	21.—	22.—
rzepak ozimny ex 1930	37.25	38.25
otruby żytnie	11.25	11.50
— pszenne	12.—	12.25
kasza hreczana 50% pol.	55.—	57.—
kasza jaglana	57.—	59.—
proso kraj.	—	—
makuchy miane	26.—	27.—
mak niebieski	95.—	105.—
— siwy	70.—	75.—
konieczyna czerw. natur.	200.—	220.—
za 100 kg. loco wagoni Lwów towar proveniencji woj. lwów silnego na wschód od Lwowa	00	00
pszenica dworska ex 1930	22.50	23.—
pszenica zbiorowa	21.2	21.75
żyto jednolite ex 1930	17.25	17.50
żyto zbiorowe	16.25	16.50
jęczmień przemiat.	6.00	17.00
owies małop. ex 1928	19.50	20.—
maka pszenna 65%	41	42.
— żytnia typ urzędowy	29.—	30.—
otruby żytnie	11.50	11.75
— pszenne	12.—	12.25
siano	12.25	12.50
kasza jęczmienna grubsza	28.—	29.—
pećka Nr. 10	30.—	31.—

STANDARTY.

Pszenica dworska	756—	g/l
Pszenica zbiorowa	737.5	"
Żyto jednolite	710.—	"
Żyto zbiorowe	692.5	"
Owies	451.—	"
Owies zaeszczony	441.—	"
Jęczmień dworski	671.—	"
Jęczmień przemiatowy	637.—	"

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 lutego.

Pszenica, jęczmień przemiatowy i hreczka zniżkują w cenie.

W innych artykułach utrzymują się ceny na wysokości ostatnich notowań. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: pszenica kraj. dworska 21—21.50, pszenica zbiorowa 19.75—20.25, jęczmień małop. przemiat. 14.25—14.75, hreczka 26—27; loco Lwów: pszenica kraj. dworska 22.50—23, pszenica zbiorowa 21.25—21.75, jęczmień małop. przemiatowy 16.50—17.

DZIAŁ RADJOWY

Uwzględnione i nieuwzględnione

Ludzie, którym większą przyjemność sprawia słuchanie przez radio szmeru z Australii czy Afryki, niż ładna audycja z pobliskiej stacji, tworzą stale malejącą grupę słuchaczy; są to najczęściej zamilowani technicy, dla których wartość pochwyczonej audycji jest wprost proporcjonalna do odległości stacji.

Mam serdecznego przyjaciel, który siedząc przy aparacie odbiorczym bez przerwy tylko kręci, kręci i kręci... Wiednia słucha 15 sekund, Königsbrunn — najwyżej 10, Motali około 20-tu, a opery z Mediolanu aż pół minuty!

Normalny, przeciętny radiosłuchacz szuka przede wszystkim odpowiedniej dla siebie audycji. Lecz tu zaczyna się tragi-farsa, bowiem według znanej maksymy „nie to ładne co ładne, ale co się komu podoba”...

W rezultacie — radiostacje całego świata zasypywane są codziennie zarówno z kraju jak i z zagranicy stosami listów, które są wyrazem przede wszystkim życzeń i upodobań słuchaczy. Listy zagraniczne stanowią mniej sześ; są naogół bardzo życzliwe, pochlebne, poprosu — „karmielki”. Zwłaszcza serdecznie piszą kompozytorzy, których utwory zostały wykonane; dziękują, pozdrawiają orkiestrę, ścisną kapelmistrza i t. p.

Listy krajowe, „rodzinne” są słabo, co bardziej urozmaicone, przede wszystkim pod względem treści i stylu. Nie ulega wątpliwości, że słuchacze tworzą swojego rodzaju wielką rodzinną radiową, rozumiając więc, że listy są szczere, proste, każdy pisze o tym, co go cieszy czy boli.

Nadana audycja — dobra czy zła — wywołuje żywy oddźwięk. Nadchodzą zachwyty, podziękowania, uwagi, złośliwe, słusne i niesłusne zarzuty, nawet czasem i wynysłania, zresztą bardzo niewymyślne (taki list bywa nie na „Pan”, lecz na „Wy”). A że skala upodobań ludzkich jest wielka, więc audycje, które wszystkim przypadły-

by do serca, jest niewiele. Naprzykład w końcu ubiegłego roku grał w Polskim Radjo Mikołaj Orłow — atrakcja niewątpliwa; program koncertu — urozmaicony, złożony raczej z drobnych utworów, pereł literatury fortepianowej. A rezultaty? — podziękowania, zachwyty, ale również i pocztówka ze słowami: „Ostatni koncert Orłowa doprowadził nas do pasji, jak tak dalej pójdzie oddamy wam koncert” (!)

Ostatnio kilka audycji gramofonowych poświęconych było zapomnianym przebojom; i znów podziękowania za przypomnienie melodii, z którymi łączy się często tak miłe wspomnienia, ale jednocześnie złośliwa uwaga, że „reklamuje się płyty, których dostawca zapewne nie może sprzedać”.

Lecz największa liczba listów dotyczy wykonawców, a przede wszystkim nadawanych utworów: „Wiecej tang śpiewanych, dosyć foxtrotów!” „Gdzie są nasze polskie obertasy i mazury!” „Precz z tangami, proszę o Czajkowskiego i Szopena!” „Czyście powariowali dzisiaj z temi krakowiankami? Przecież wściec się można!” — oto ekstrakt codziennej korespondencji.

Niektórzy pragną mieć przez radio ilustrację muzyczną do uroczystości rodzinnych, jak imieniny, wesela, zabawy itp. Wiem, że i takie bardzo osobiste prośby były pocichu, naturalnie w miarę możliwości, uwzględniane.

Znam jednak prośbę, która nie była wysłuchana... Pewien muzyczny Don Juan zwrócił się niedawno z prośbą, aby następnego dnia zagrać o godz. 21.00 „Ostatni jeszcze raz siadaj przy mnie blisko!”... zaś o godz. 21.30 — „Szkoda twoich łez dziewczyno!” i „Zegnaj!”... Prośba nie została uwzględniona, gdyż w tym czasie grał skrzypek Kulenkampf, a zresztą Polskie Radio popiera tylko związki trwałe, a dawanie ilustracji muzycznej do prawdziwych dramatów to zbyt przykra funkcja!...

M. J.

Program radiowy.

Sobota, 21 lutego.

Lwów, (381) Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następny; 12.10—13.30: Koncert z płyt gramofonowych; 13.30—15.00: Przerwa; 15.00: Komunikat gospodarczy; 15.50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 16.00: Komunikat Ligi Szachowej; 16.10: „Podróż do Tunisu” podgadanka p. J. Majewskiego; 16.25: Kwadrans Akademicki; 16.45: Lwowski kącik dla młodych talentów, występ p. J. F. Raczyńskiego (sopran) i p. Loewensohn (fort.); 17.15: „Rzeczpospolita Babińska” wygł. prof. H. Mościcki; 17.45: Program dla młodzieży; 18.00: Sluchowisko K. Konarskiego „Zegarowa gawęda”; Koncert dla młodzieży; w programie muzyka francuska, wykonawcy M. Modrakowska (sopran), S. Bakmurt (skrzypce) i L. Urstein (akomp.); 18.45: Rozmaitości; 19.10: Prof. Rostafinski wygł. odczyt p. t. „Hodowla bydła mięsnego a kryzys zbożowy”; 19.30: Aktualne wiadomości leśnicze wygł. red. Sowiński; 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny; 19.55: Płyta gramofonowa; 20.00: Red J. Wroczyński wygł. felj. p. t. „Dworek na Grochowie”; 20.15: „Międzynarodowa kolebka pokoju” wygł. p. M. Grekowicz-Hausnerowa; 20.30: Recital śpiewaczy p. Marji Labia; 21.10: Muzyka popularna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. S. Nawrota; 22.00: P. M. Samozwaniec wygł. felj. p. t. „Piosenki młodopolskie”; 22.15: Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewickiego; 22.30: Komunikaty; 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.35: Muzyka z płyt gramof. 18.45: Koncert dla młodzieży; 20.00: Feljeton p. t. „Dworek na Grochowie”; 20.30: Recital śpiewaczy p. M. Labia; 21.10: Muzyka popularna; 22.00: Feljeton p. t. „Piosenki młodopolskie”; 22.15: Utwory Chopina; 23.00: Muzyka taneczna. — Lipsk (259) 20.30: Radiokabaret. — Londyn (Nat. 261) 16.05: „Madame Butterfly” opera Pucciniego; 20.30: Wielki koncert chórów. — Hamburg (372) 23.00: Melodie amerykańskie. — Mediolan (500) 20.45: „Nareszcie sami” operetka Le

hara. — Wiedeń (516) 20.00: „Nieboska komedja” Z. Krasińskiego w tl. F. Csokora

Niedziela, 22 lutego.

Lwów, (381) Godz. 10.15: Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Piekarach; 11.35: Odczyt misyjny p. t. Misje a nasze ideały religijne” wygł. ks. dr. J. Pastuszka; 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obser. Astr. w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący; 12.15: Pieśni chóralne i solowe w wyk. Lw. Tow. Śpiew. „Bard” z udziałem solistek pp. C. Nahlkównę i H. Puchalskiej; (Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.) 14.00: Odczyt p. t. „Braki i wady w wiceśnieniu uprawie roli” wygł. p. J. Dzidziński (tr. z Warszawy); 14.20: „Na lwowską nutę” utwory taneczne w wyk. p. I. Daba na harmonice ustnej; 14.30: „Hodowla owiec w drobnych gospodarstwach” wygł. inż. B. Karczowski; 14.50: D. c. koncertu na harmonice; 15.00: Pogadanka dla gospodyń wiejskich wygł. p. M. Karczewska; 15.20: Koncert na cytrze w wyk. p. A. Ropickiego; 15.40: Program dla dzieci starszych; 1. „C” się dzieje na świecie” w opr. p. J. Mirowskiego; 2. Feljeton B. Hertza p. t. „Po łatach”; 16.10: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencje bieżące omówi dyr. J. S. Petry; 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40: Tr. z Krakowa: „Senator Nowosilcow” wygł. prof. dr. M. Kukiel; 16.55: Dr. Jan Fryling, b. charge d'affaires w Tokio, wygł. odczyt p. t. „O teatrze japońskim”; 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.30: Płyty gramofonowe; 17.40: „Szarady i zagadki” w oprac. p. S. J. Nowaka; 18.00: Akademia Papieska; 19.00: Rozmaitości; 19.25: Feljeton p. t. „Nad morzem w zimie” wygł. p. M. Jarosławski; 19.40: Program na dzień następny; 19.45: Komunikat „Z przed stu lat”; 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych; 20.00: Tr. z Wilna: Sluchowisko; 20.30: Koncert „Recital fortepianowy p. Alfreda Cortot”; 21.15: Kwadrans literacki „Kłótnia małżeńska”, fragment z powieści Adolfa Dygasńskiego; 21.30: Koncert orkiestry Pol. Radja; 22.00: Kpt. M. Fularski wygł. feljeton p. t. „Tęsknota za cywilizacją”; 22.15: Koncert „Utwory kompozytorów



18-letnia malarka japońska. Sąd konkursowy, złożony z najwybitniejszych krytyków i malarzy japońskich, zakwalifikował na Międzynarodową Wystawę Sztuki obraz p. t. „Dusza Japonii”. Okazało się, że autorka tego obrazu jest 18-letnią malarką, Honda.

włoskich w wyk. p. K. Wilkomirskiego (wiołenczela) i p. M. Wilkomirskiej (fort.). 22.00: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie.

Warszawa, (1411) Godz. 18.00: Akademia ku czci Ojca św. Piusa XI z okazji 9-tej rocznicy koronacji; 19.25: Feljeton pt. „Nad morzem w zimie”; 20.30: Koncert popularny; 22.00: Feljeton p. t. „Tęsknota za cywilizacją”; 22.15: Utwory kompozytorów włoskich w wyk. pp. Wilkomirskich; 23.00: Muzyka lekka. — Wiedeń (516) 11.05: Koncert symfoniczny. — Stockholm (435) 13.30: Koncert symfoniczny. — Rzym (441) 14.30: Tr. opery z teatru San Carlo lub Reale. — Praga (486) 15.00: Tr. z teatru: „Werter” opera Massenet’a. — Wiedeń (516) 19.30: „Tosca” opera Pucciniego. — Lipsk (259) 20.00: „Piękny jest świat” operetka Lehara. — Langenberg (472) 20.30: „Ariadna” opera Straussa. — Rzym (441) 20.40: „La reginetta delle rose” operetka Leoncavalla. — Mediolan (500) 21.00: Tr. opery. — Londyn (Reg. 356) 22.05: Koncert symfoniczny pod dyr. Dehmanny’ego.

Kronika jarosławska.

Pożar wybuchł w kuchni restauracji Kasyna garnizonowego, dzierżawionej przez p. Wilh. Brajmajera, przy ul. Grunwaldzkiej. Ogień ten powstały wskutek niewłaściwej budowy komina, zniszczył sufit, a w czasie akcji ratunkowej wyrządzono znaczne szkody w kuchni samej.

Karnawał tegoroczny, aby uratować swe świetne tradycje, zaprezentował się wprawdzie kilkoma zabawami, były one jednakowoż więcej reklamowane, niż huczne i wesołe. Starym zwyczajem najlepiej bawiono się jeszcze na wieczorkach, urządzonych przez sfery wojskowe, chociaż i tu zmniejszyła się oblicza wszystko z materialnej dokładnością, a skromnie zwłaszcza w dziale „bufetyzmu” i „tualetości”. Także zabawy, urządzone przez społeczeństwo żydowskie na rozmaite cele dobroczynne, zamykane zazwyczaj z dużym dochodem, nie cieszyły się powodzeniem.

Odebranie debitu pocztowego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło odebranie debitu pocztowego na Polskę następującym obcym wydawnictwom: czasopismu „Ukraina” wydawanemu w Chicago w języku ruskim; czasopismu „Informationsdienst des europaischen Bauernkomitees” wydawanemu w Berlinie w języku niemieckim; drukowi p. t. „Intelligent e-kranizowanyj roman na szist czastin z prolohom ta epifohom” wydawanemu w Charkowie w języku ruskim, oraz drukowi p. t. „Kaip lenkista krastasi” (jak polonizowano Wileńszczyznę) wydawanemu w Kownie w języku litewskim przez związek wyzwolenia Wilna.

—□—

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBR BYT
Wpłać do O onto zeżnac v.r.
1 złoty roczne
otrzymasz legitymację
członka omytetu floty jarosławe

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

Fortepian króciutki, płyta pancerna bardzo dobry okazja za 1800 zł. sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 834

Fortepian lub pianino każdego rodzaju kupię, płacę pełną wartość. Z prowincji transport opłacam. Kopernika 26 Skleniarski. 848

Samochody okazjonalne najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun**, Tarnowskiego 7 telef. 74 98. 581

Pianino „Aloerta” lub „Nowaka” a nawet inne kupię za dolary. Niewykluczone również kupno fortepianu. Administracja Sowa pod „Posi”. 847

ZEGARY, zegarki najlepszej reperuje, tanio, sprzedaje **Marjan D. Lewski**. Lwów, Akademicka 20. 866

Zarząd Tariatku w weresycach sprzedaje trocinę sosnową wagonowo. Wiadomość **Kenner** Lwów Zamartynowska 51. 845

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 440, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, rzemieślników, ekonomów, leśniczych, personą restauracyjną. 765

Kucharka do wszystkiego, uczciwa, pracowna, z dobrymi świadectwami od 1 marca dla Zofii. 862

Młoda, inteligentna bona z językiem niemieckim i szczerą poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. pod: „Obo-wirzkowa”. 865

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALY 10 groszy za wyraz.

Udział franc. niemieckiego, fortepianu za kąt. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Kąt”. 852

Willi, 8 pokoi, pełny komfort, pięćsetną żniwo ogród do wynajęcia lub sprzedaż. Wiadomość: **Majewski**, **Fredry** 9. 737

Lokal z dobrymi świadectwami poszukuje posady **Stanisław Leibrok** Jamne, op. Kamionka Str. 864

Pokój z utrzymaniem zaraz do wynajęcia **Zachariewicza** 5, parter. 737

AVISO!

Przetarg na dostawę materiałów kamiennych dla dróg powiatowych powiatu brodzkiego, odbędzie się dnia 9 marca 1931 r. o godzinie 11-tej przed południem w biurze Powiatowego Zarządu drogowego w Brodach.

Warunki przetargu i dostaw oraz ilości i jakości dostawić się mającego materiału są wyłożone do przeglądu w Zarządzie drogowym w godzinach urzędowych.

Kierownik

(Inż. **Brzozowski**).

863

Pokoik zaciszny z osobnym wyjściem dla dystygowanej Pani odnajmę **Zachariewicza** 5, mieszkanie 5, 2-5. 816

Cztery pokoje mieszkanie największy komfort do wynajęcia **Sobińskiego** 3 (boczna Zielonej) Wiadomość na miejscu od 12-1 lub 3-4. 844

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

Znana, bardzo dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo przyjmie do współpracy osobę inteligentną z kapitałem minimalnym 40.000 zł Rentowność pewna, straty wykuczone. Zgłoszenia do Adm. pod „St.” 859

Rolnik-leśnik z ukończoną akademią rolniczą, kawalera poszukuję. Zgłoszenia **Lwów Batorego** 38, parter prawo. 860

RÓŻNE DOMIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Zapóźno gdy wiosna wybuchnie czas pomysleć o lisach (wyprawa i farba) krawatkach, pelerynkach futrzanych, które najgustowniej wykonuje. Pracownia **Futer Karola Schürera** Senatorska 11a 867

Wykwintne obiady domowe na masle z 3 dań 140 **Kochanowskiego** 11a, parter. 816

Pożyczkę poszukuje poważna firma. Zabezpieczenie najlepsze. Adres Administracja pod **Pożyczka** solidna. 818



HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POŚLUCHAJ I OSĄDZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.

Warszawa, — Marszałkowska 132.

414 Lwów, — Sykstuska 2.

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i pocztą 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 118 podziękowań.

767

Powiatowa Kasa Chorych w Lisku
ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza kasowego we
filii Kasy w Ropience.

Warunki: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich i prawo wykonywania praktyki. 3. Przy najmniej 3-letnia praktyka. 4. Curriculum vitae.

Płaca ustalona jest procentowo w stosunku do przypisu składek (około 800 do 900 zł.). — Prywatna praktyka dozwolona. Mieszkanie (3 pokoje, kuchnia, łazienka itd., wodociąg, światło elektryczne) zapewnione. Termin wnoszenia podań do dnia 15-go marca 1931.

Dyrektor Kasy:
Feliks Zawadzki mp.

Przewodniczący Zarządu:
Karol Jun mp.

840

Już wyszedł Tom I i II.

JOZEF PIŁSUDSKI
PISMA-MOWY-ROZKAZY
wydanie zbiorowe w 8 tomach

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski pod redakcją **Michała Sokolnickiego** i **Juljana Stachniewicza**, sekretarz redakcji **Władysław Majnowski**. Nakładem **Twa Wydawniczego „Polska Zjednoczona”** w Warszawie ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96
w miesięcznych spłatach po zł. 6.

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 229J2. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakiegokolwiek wpłat dla wydawnictwa.

6411

zamówienia na prenumeratę składać należy

Tow. Wyd. „Polska Zjednoczona”

Warszawa, ul. Nowolipie 2, tel. 540-45 i 2-96.

33)

Trzy siostry

romans **H. Courths - Mahler**.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałuckiej.

(Ciąg dalszy.)

— W moim testamencie mianowałam spadkobierczyniami mego ruchomego majątku wasze córki, tak, że każdej z nich przypadnie w udziale pięćdziesiąt tysięcy marek.

Małżonkowie spojrzeli na się z niepokojem.

— Zamierzasz zapisać swój majątek na imię naszych córek, na wypadek, gdybyś nas przeżyła — rzekł major — układając już w myśli, jakby mógł na podstawie tego spadku po Klarze zaciągnąć pożyczkę.

Klara zaprzeczyła energicznie skinięciem głowy.

— Nietylko w tem przypuszczeniu, po minęłam was w testamencie, chcąc zapewnić swym siostrzenicom majątek który po mnie zostanie. Jeśli **Elżbieta** mnie przeżyje, odziedziczy po mnie dom rodzicielski z ogrodem. Gdyby zaś przedtem zakończyła życie, to i te nieruchomości przypadną w udziale waszym córkom. Same potem oszczędzajcie, czy chcą ten dom zatrzymać, czy sprzedać. Ciebie, drogi szwagrze, ominęłam w testamencie, masz bowiem zawód, który ci pokażne daje dochody,

a potem pensję emerytalną, która powinna wystarczyć na życie. Nadto mój testament zabezpiecza przyszłość twoich córek, co — spodziewam się — jest dla ciebie korzystniejsze, niż gdybym była pomyślała o tobie w testamencie.

Klara wypowiedziała te słowa spokojnie i rzeczowo, bez przykrych docinków. Lecz major musiał wpróżd przelknąć swą pigułkę gorzkiej ironii, zanim skinął głową potakująco.

— Spodziewam się — rzekła Klara, spoglądając badawczo na majora — że jesteście przekonani, że wedle najlepszej myśli i chęci rozporządziłam majątkiem.

Major odchrząknął, a poprawiając kołnierz, jakby mu dolegał, zabrał głos:

— Zapewne, zarządziłaś wszystkim rozsądnie. Nasze córki powinny ci być wdzięczne, żeś — jakby to powiedzieć — rzuciła nas za nawias — by im zapewnić przyszłość.

I **Elżbieta** nie przypadło do serca zarządzenie Klary. Bolało ją to, że siostra nie mianowała jej uniwersalną spadkobierczynią. Sądziła, że jej się to należało a przywykła do tego, że Klara przede wszystkim myślała o siostrze. W każdym razie cieszyła się, że Klara cały swój dobytek zapisała jej córkom a nie — jak to miała prawo uczynić — obcym ludziom.

Ujęła więc dłoń Klary i uściśliła ją. Major odawiał się, że na przyszłość

trudno będzie wy dostać od Klary sumę takiej wysokości, jaka im będzie potrzebna. Cała sprawa nie przedstawiała mu się jeszcze jasno. Że córki jego będą spadkobierczyniami Klary, nie cieszyło go chwilowo. Był egoista, przede wszystkim myślał o sobie, chociaż nieraz udawał czulego ojca. Że córki były piękne i ogólnie się podobały, schlebiali jego próżności. Z niepokojem zastanawiał się, co mu przyszłość przyniesie.

Klara jednak, przywykła kończyć rzecz rozpoczętą, ciągnęła dalej:

— Nie życzę sobie, by córki wasze znały treść mego testamentu. Byłoby mi przykro, by wdzięczność dla mnie uważały za swój obowiązek. Z tego powodu przypominam wam dane mi słowo, że wszystko, cośmy omówili pozostanie w tajemnicy.

Poczem Klara wyjęła, ze swej torebki trzy tysiące marek, a kładąc je na stole, rzekła:

Po tej przydługiej przedmowie przystępuję do właściwego celu naszej konferencji. Gdy podjęłam dla was te trzy tysiące marek, powiedziałam sobie: To są ostatnie pieniądze, które podejmiesz. Pozostałych stu pięćdziesięciu tysięcy marek nie wolno ci naruszyć. Uważam już dziś te pieniądze za własność moich siostrzenic. I dałam sobie słowo, że ich nie naruszę. Dlatego oznajmiam wam, że owe trzy tysiące marek są ostatnią znacniejszą kwotą, którą oddaję wam do dyspozy-

cji. Na przyszłość postaram się, z dochodów swoich, zaoszczędzać rocznie jakich dwa tysiące marek i te wam będę mogła corocznie przysyłać. Jeśli je doliczycie do dochodów **Wilhelma** z wójki, wystarczy to wam na skromne życie. Rozumie się, że na tak wysokiej stopie, jak dotychczas, nie będziecie mogli żyć. Starajcie się więc wasze stosunki finansowe uregulować i ograniczać się w wydatkach, zaprowadzić pewne oszczędności i nie zaciągać żadnych długów. Ponad te dwa tysiące rocznie nie będę mogła przysyłać — musi wam to wystarczyć. Jeśli **Wilhelm** zaawansuje, będziecie mogli więcej wydawać.

Major odezwał się z miną niezadowolenia:

— Tak, kochana Klaro — mam nadzieję, że w czasie tegorocznych manewrów zaawansuję — ale może to i później nastąpi — a mamy jeszcze wiele drobnych długów. Musimy być od nich zwolnieni, poczem dopiero będzie można, zaprowadziwszy wielkie oszczędności i zrezygnowawszy z wszelkich przyjemności życia, urządzić się by pobory moje z zasiłkiem pieniężnym, który nam ofiarowujesz, wystarczyły nam na życie. Ale jeśli chcesz nas wydobyc z matni, raczysz jeszcze — po raz ostatni — spłacić nasze długi, wynoszące około piętnastu tysięcy marek. Dopiero wtenczas będziemy mogli dzięki tobie — rozpocząć nowe życie.

(Ciąg dalszy.)